Nr. 302. Kraków, Sobota 12 Listopada 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.

Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

FANTAZJE BISMARCKA.

To starożytne *Roma locuta est* powtarza się w drugiej połowie bieżącego stulecia na różne tony a nawet akordy, z tą odmianą, że nie w stylu starym, klasycznym, ale jakby operetkowym. Gdy „Rzym przemówił“ świat słuchał na prawdę lub drżał, bo z Rzymu szły legiony na podbicie świata, wychodzili Scypionowie i Cezarowie i waliła się w gruzy Kartagina, padała do stóp stolicy świata druidyczna Galia. Z Rzymu chrześcijańskiego szła wola papieża rozkazem dla cesarzy i królów, padały wyroki potępienia i błogosławieństwa, za którymi w ślad następowała Canossa, lub bose pątnictwo do papieskiego tronu. Wówczas *Roma locuta est* miało powagę i grozę, miało znaczenie aktualne. W nowych czasach miejsce Rzymu zajmują kolejno różne stolice europejskie. Był czas, że oglądano się na Wiedeń i gdy Metternich napisał notę dyplomatyczną, gabinety z pietyzmem ją przyjmowały, jakoby *Roma locuta est*. Metternich utonął w klątwie ludów, które gnębił, historja wstydzi się go cokolwiek, natomiast karykatura wiedeńska i satyra uwieczniły go w pismach z r. 1848.

Po stłumieniu rewolucji europejskiej 1849 roku dyktatorem Europy został Mikołaj i znowu nadsłuchiwano, co Petersburg powie, czy car „gniewny“, czy „skinął“, czy „podpisał“ — bo co tam się stało, było dla Europy „Roma locuta est“. Nastąpił Sebastopol, proszek trucizny zamknął carskie usta, wsypany samobójczą dłonią. Teraz punkt ciężkości znalazł się w Paryżu; Napoleon III był wyrocznią „geniuszem“, zbawcą świata, potęgą niezwyciężoną i znowu, gdy Paryż mówił, przyjmowano jego słowa jak dawne „Roma locuta est“, aż nastąpił Sedan, a po nim rozczarowanie i... ach! takie same, jakie wówczas się wyrywało, gdy poznano, że ani Metternich, ani Mikołaj nie mieli „piersi“ na miarę Fidiasza, tylko Europa zmalała do miary bohatera Guliwerowskiego.

Wreszcie na Berlin przyszła kolej i przez dziesiątki lat Bismarck zajmował miejsce poprzedników, dyktował prawa Europie, ale nie dlatego, że sam był wielki, tylko, że Europa była mała. Strącony z piedestału nie ma siły zmusić świata, by powtarzał o nim *„Roma locuta est“*, ale powtarzają to niektóre dzienniki niemieckie, którym z tem zapewnie wygodnie i pożytecznie.

Można powiedzieć, że Bismarck tem się różni od swych poprzedników, że nie umarł w porę. I to jest największą dla niego klęską. Dla nas jest to pewnym rodzajem satysfakcji, że on żyje i ma czas się ośmieszać i schodzić do rzędu operetkowych modeli. Za krzywdy, które nam wyrządził, gdy miał władzę, kompromituje się dziś konceptami, gdy o nas nie rozmawia, ale plecie. Jużcić na serjo odpowiadać gadulstwu Bismarcka nie można; gadania jego nadają się do humorystyki raczej, niż do poważnego artykułu, ale gdy tu i ówdzie umieszcza się o tem relacje, przypominamy, iż Bismarck długą wiódł rozmowę z Hansem Blumem, redaktorem *Leipziger Neuste Nachrichten* o projekcie militarnym niemieckim.

Czego tam nie było? Przedewszystkiem pyszałkowate przechwałki o poufałości z Wilhelmem I, i o lordzie Strafford, z którym się porównywał. Przy tem coś o Moltkem i Roonie, jako o tych, co lepiej rozumieli się na sprawach wojskowych od dzisiejszych kierowników armji.

O niepraktyczności i zgubności owego projektu, o tem, że republika we Francji dla Niemiec bezpieczniejszą od monarchii, o papieżu, o Gambecie i t. d., ale to wszystko może być ciekawem dla Niemców, nie dla nas. Natomiast bardzo zabawnym wyda się nam ustęp, w którym Bismarck zapewnia, że „Rosja ani myśli o wojnie, bo car Aleksander, to człowiek spokojny, cichy, oddany życiu rodzinnemu, pragnie jedynie zgody z całym światem; zaś naród rosyjski brzydzi się wojną i rozlewem krwi. Tylko trzy czynniki nawołują w Rosji do wojny, a to: dziennikarstwo, Polacy i żydzi.

„Dziennikarstwo dla tego, że jest w ręku Polaków i żydów, a jedni i drudzy pragną wojny, bo spodziewają się, że Rosja zostanie pobitą, i w pobitej lepiej im będzie. Polacy nawet wierzą w to, że po wojnie powstanie państwo polskie. Zagnieździli się oni w Rosji tak bardzo, że trzęsą nią. Najważniejsze posady w urzędach i wojsku zajmują Polacy. Swoje nazwiska na „ski“ zmienili, ale Polakami pozostali. Wszak minister wojny Wannowski to prawdziwy Polak zarówno jak Gurko, jenerał-gubernator warszawski. A że Polacy są mądrzejsi, wykształceńsi i przebieglejsi od Rosjan, więc robią z nimi — co chcą. Każdy Polak potrafi dwadzieścia lat udawać Rosjanina, a w stanowczej chwili, Polak z niego wylezie. Szatańska zręczność Polaków w spiskowaniu, naraża Rosję na wielkie niebezpieczeństwo, zwłaszcza teraz, gdy Polacy z żydami do wojny podjudzają Europę“.

Oto wierne streszczenie tego, co Bismarck Blumowi nabajał. Czyż można na to odpowiadać na serjo? Zdaje nam się, że nawet sami Niemcy uśmieją się, gdy przeczytają, że Wannowski i Gurko są Polakami, gotowymi w stanowczej chwili spiskować, i że w Rosji Polacy są na czele rządów i wojska.

Wobec tych pajacerji ekskanclerza musimy się zapytać, kiedy Europa podrośnie do tyla, aby ludzie tak mali, nie wydawali się jej wielkimi?

Kiedy też rozpocznie się era, w której tuzinkowe postacie reklamą urzędową lub powodzeniem rozsławione, nie będą parodiowały starego *Roma locuta est*. Kiedy nastanie era, w której wielkość człowieka nie będzie zależną od szczęśliwego zbiegu okoliczności, ale od wielkiej zasługi, wielkiej idei i wielkiej uczciwości?

(w k.)

NIEZAWISŁA PRASA SERBSKA
i agitacje moskalofilskie.

Białogród 8 listopada.

Manifest wyborczy stronnictwa radykalnego zrobił wrażenie głębokie w całym kraju. Obecny rząd liberalny widzi, że rzeczy mogą wziąść obrót dlań fatalny, że niejest wykluczoną możliwość zbrojnego ze strony radykałów oporu.

Występuje też na jaw coraz to wyraźniej, że rząd rosyjski popchnął Ristića na drogę ślizgą, na której wraz z liberałami kark skręcić może i sama Rosja.

Donosiłem dawniej, że rząd rosyjski ustanowił we wszystkich większych miastach ajencje. Ajenci mają obowiązek mięszania się do spraw wszystkich, oraz zdawania ze swej czynności relacji posłowi rosyjskiemu w Białogrodzie. Obecnie podczas wyborów administracyjnych ajenci zdwoili czynności, których rezultatem było częściowe zwycięstwo liberałów. Powodzenie to podniosło rząd na duchu, atoli nikt nie wierzy, aby ono było zapowiedzią zwycięstwa podczas wyborów do skupczyny.

Niezawisła prasa serbska, jak „Dnevni List“ i „Male Novine“, nie należące do żadnego z istniejących stronnictw politycznych, występują z rezerwy dotąd obserwowanej. „Dnevni List“, który już kilkakrotnie piętnował gospodarkę rosyjską w kraju, umieścił w sobotnim numerze art. p.t.: „Poglad na vladovinu liberalnu“ (Pogląd na gospodarkę liberalną). Dziennik białogrodzki tak pisze: „Nie stoimy w służbie żadnego stronnictwa i jako organ bezparcjonalny ogłosiliśmy w swym czasie program rządu nowego“.

Choć zaraz z początku mieliśmy przekonanie, że zmiana rządu nie była potrzebną, że ona na zdrowie krajowi wyjść nie może, nie rzucaliśmy na rząd kamieniem potępienia. Piękna firma, jeszcze piękniejsze obiecanki nie zwiodły nas, bo w świeżej są nam pamięci tradycje i przeszłość stronnictwa.

Myśleliśmy atoli, że rząd obecny nie pójdzie drogą dawną, w czem się jednakowoż zawiedliśmy. Rząd nie uczynił zadość wymogom najskromniejszym, nie spełnił ani jednej ze swych licznych obietnic. Stronniczość partji radykalnej, którą liberali, będąc w opozycji, surowo osądzali, występuje dziś u liberałów w formie teroryzmu najbezwzględniejszego. Myśmy nigdy nie bronili, ani uniewinniali urzędników nieudolnych, lub dających się przekupić, których ustanawiał rząd radykalny. Dziś atoli Serbia zalana ponownie powodzią urzędników bez kwalifikacji, bez zdolności, zbieranych, jak to mówią, „z pala i z pod szubienicy“.

Czy od ludzi tych można się spodziewać, że podczas walki wyborczej będą bezparcjalnymi?... Będą oni ślepemi narzędziami w ręku swych panów, którzy im dali posady.... Liberali liczyli na rozstrój w stronnictwie radykalnem, ale rachuby ich zawiodły; liczą na naiwność ludu serbskiego, lecz i w tem się przeliczą. Serbski naród nie boi się liberałów, walczył on za wolność z wrogami potężniejszymi, a przecież ich zwyciężył“.

W końcu taką zawiera artykuł pogróżkę wprost skierowaną przeciw Rosji. „Kto sieje wiatr, sprząta burzę — ko vetar seje požnjete buru“; — z gniewem ludu serbskiego nie dobrze igrać. Może on zmieść wpływy tych, co na najświętsze prawa narodu serbskiego godzą“.

Jak wynika z artykułu, panslawizm w Serbii jest już zdemaskowanym. Zdemaskowała go prasa narodowa, której chodzi o interes narodowy, nie o politykę panslawistyczną Rosji. Rząd rosyjski wiedział, że stronnictwo radykalne, a zkolwiek przywódcy stali na żołdzie rosyjskim w gruncie rzeczy było narodowem, że w razie konfliktu aspiracyj panslawistycznych z narodowemi byłoby stanęło frontem przeciw Rosji. Z tej to racji zdecydował się na ryzykowną dlań walkę z radykałami, którą rozstrzygną przyszłe wybory do skupczyny.

W DAHOMEJU.

Pułkownik Dodds, wedle wczorajszego telegramu zdobył nareszcie Kanę, czego w Paryżu już od dwóch tygodni z niecierpliwością oczekiwano. W dniu 2 b. m. zajął on po zaciętej walce twierdzę Muako i musiał na drugi dzień wytrzymać gwałtowny napad Dahomejczyków, którzy dopiero po czterogodzinnej walce zostali odparci. Straty Francuzów, w obydwu tych spotkaniach, wynosiły 7 zabitych i 60 rannych. Ogólna liczba zabitych lub zmarłych z ran i chorób wynosi, nie licząc strat pod Kaną, wedle źródeł francuskich 157 oficerów i żołnierzy. Do przeszkód miejscowych, o których, kilka dni temu pisząc o Dahomeju, wspominaliśmy, należy dodać umiejętne wyzyskanie terenu w celach obrony i niezaprzeczoną waleczność wojowników króla Behanzina. Dahomejczycy, wbrew swoim pobratymcom z czarnego kontynentu, raz pobici nie tracą fantazji — owszem, z tem większą zaciętością chcą poniesione straty pomścić.

Choroby, spowodowane klimatem, grasują szczególniej wśród europejskiego personalu wyprawy. Opinia we Francji silnie interesuje się tą ekspedycją, widząc w niej nie bez racji silnie zaangażowane: punkt honoru wojskowego Francji i jej interesy koloniale.

Sąsiedztwo niewygodne, a nawet wprost nieprzyjazne Anglików i Niemców, utrudnia niezmiernie Francuzom szybkie zakończenie wojny z rozbójniczym królikiem. Niemcy zrzucają wprawdzie z oburzeniem *odium* dostarczania broni Behanzinowi, na Portugalczyków, — jednak my, znając tych „kulturtregerów“, wiemy, co o tem sądzić. Pewien niemiecki agent z Afryki zachodniej tłomaczy w *Kölnische Ztg.*, jaką drogą władca Dahomeju otrzymał armaty Kruppa. Niemcy nie mieli ich sprzedać wprost, lecz niejakiemu Candido Rodriguez, który jak łatwo domyśleć się, był ajentem dahomejskim.

W najbliższym czasie możemy oczekiwać decydujących wiadomości od jenerała Dodds'a, którego, sądząc po dotychczasowym przebiegu operacyj, oczekują jeszcze ciężkie walki przed zdobyciem Abome. Niniejsza wyprawa ma na razie tę dodatnią stronę, że poruszyła we Francji kwestję zreorganizowania armii kolonialnej — kwestję nader ważną ze względu na gotowość mobilizacyjną jej sił zbrojnych w Europie.

Wojna polsko-rosyjska z r. 1831.

(Ciąg dalszy).

Tak też po znamienitem zwycięztwie pod Dembem bezskutecznie nacierało całe kwatermistrzowstwo, a na jego czele genialny Prądzyński na wodza, aby nie czekał, aż się wróg opatrzy po przegranej i pościąga nowe siły z Rosji, tak bogatej w materjał ludzki. Położenie Dybicza było, jak kilkakrotnie dobitnie zaświadcza Puzyrewski, bardzo groźne w marcu, kwietniu i w pierwszej połowie maja 1831 roku. Niewygody, choroby i szereg krwawych potyczek i walk niepomyślnych, bardzo przerzedziły moskiewskie szeregi, a nadewszystko kłaść winniśmy nacisk na to, że wojsko wroga utraciło ducha hardości i przekonania o mniemanej wyższości i niezwyciężoności.

Krążyły nawet pomiędzy żołnierstwem moskiewskiem takie wieści, że Matka Boska w bitwach pojawia się w obłokach nad armią polską i ona to pomaga wszędzie Polakom do zwycięstwa. Ale darmo, Skrzynecki silił się formalnie na wynalezienie rozmaitych powodów pozornych i sposobów, aby tylko nie wydawać bitwy stanowczej, póki on miał przewagę i póki było to na czasie.

Tak on to był upartym w bezczynności, bo lubiał nad sławę i nade wszystko... wygody; milej mu było siedzieć w Warszawie, aniżeli w obozie. Dla tego wolał ciągle dbać o siebie samego i myśleć o układach pokojowych, aniżeli o śmiałych planach i działaniach wojennych.

O chwilowym upadku bitności i karności w wojsku rosyjskiem, niechaj zaświadczy następujący epizod wojenny. Dnia 8 kwietnia raniutko jenerał Kicki i pułkownik Mycielski (Michał), postępując najprzód na czele drugiego pułku ułanów, napotkali niespodzianie pod Domanicami trzy pułki jazdy moskiewskiej. Było zatem trzy razy tyle Rosjan co Polaków. Cofnąć się było już niepodobieństwem. Kazał przeto Kicki ułanom uderzyć potężnie na wroga. Krótko trwały zapasy. Padło trupem 200 Moskali, 250 poddało się, a reszta pierzchła w największym nieładzie.

Jeszcze wypada nam przed zakończeniem relacji naszej, pomówić o bitwie pod Iganiami wspomnianej w pracy Puzyrewskiego.

Było to 10 go kwietnia 1831-go roku. — Korpusik polski pod wodzą jenerała Prądzyńskiego, liczący co najwięcej 5.000 wojska, szedł na spotkanie Rozena, który po bitwie pod Dembem, zajął silne stanowisko pod Iganiami, wzmocniwszy się dywizją strzelecką br. Pahlena. Moskale byli co najmniej w dwójnasób silniejsi, a przytem samych armat mieli 40, Polacy zaś tylko 14. Męstwo niesłychane naszych wojsk zastąpiło atoli liczebny niedostatek, lubo nie do darowania było naczelnemu wodzowi, że zawsze zwłóczył z uderzeniem większemi siłami, lubiąc pchać batalion po batalionie, a co najwięcej pułk po pułku w ogień nieprzyjacielski. Tak się też działo i pod Iganiami, gdzie nasi i to wbrew prawidłom sztuki wojennej odnieśli zwycięstwo.

(Dokończenie nastąpi).

ŚWIETNE STOSUNKI.

POWIEŚĆ

MARJI FALEŃSKIEJ.

17)

(Ciąg dalszy).

— To i cóż z tego, — zawołała z żywością pani Brożkowa, na dobre już zatrwożona, — skoro już wtedy zaczynało się konanie? Zresztą, opowiedziałam ci o tem wszystko. Na cóż się masz więcej zasmucać tymi bolesnymi szczegółami?

— Potrzebuję widzieć się z panem Wuskim, choćby dlatego abym mu podziękowała przed jego wyjazdem za przywiązanie, jakie zawsze okazywał mojemu ojcu i poproszę cię, mamo, abyś mu dała wiedzieć o mojem życzeniu. Poproszę cię nawet, abym mogła z nim trochę pomówić sam na sam.

Pani Regina chciała uczynić córce uwagę, co do niestosowności podobnego kroku, ale spojrzawszy na jej twarz, wyrażającą wolę niezłomną, wolała powstrzymać się od tego. Sama bowiem, pomimo despotycznych zachcianek, nie wiele posiadała istotnej energji, i gdy ją w kim napotkała, nie umiała z nią stawać do walki. Nie probując zatem dłużej go oporu, wysłała zaraz do Bronisława list następującej treści:

„Wiedząc, że pan w tych dniach opuszczasz zupełnie Warszawę, pozwalam sobie przypomnieć mu uczynioną obietnicę odwiedzenia nas jeszcze i proszę, aby to mogło nastąpić w dniu jutrzejszym“.

Magdzia zadzwoniła tedy powtórnie do tych samych drzwi, z progu których zwiastowała niedawno wieść nieszczęścia, ale tym razem ujrzał ją Bronisław o wiele gładziej uczesaną i z uśmiechem na twarzy.

— Starsza pani prosi o odpowiedź, — rzekła, list oddając.

— A czy nie mówiła, o której godzinie mam przyjść? — spytał, przeczytawszy go z wielkiem zdziwieniem.

— Tego nie wiem, proszę pana, — odpowiedziała dziewczyna, — ale pewnie, że na herbatę, jak zawsze goście...

Nie uznał jednak za stosowne wybrać tę porę na swe odwiedziny i rzekł:

— Powiedz pani, że będę u niej jutro po południu.

Nawał myśli jakie w nim wzbudziło owo całkiem nieoczekiwane zaproszenie, tak był wielki, że wystarczył do zapełnienia mu sobą całej nocy spędzonej bezsennie. Pomimo to jednak, nie podobna mu było do ostatniej chwili natrafić na żadne prawdopodobne przypuszczenie.

— Na co mogę ja tam być komukolwiek potrzebny? — powtarzał sobie, wychodząc z domu już po oznaczonej godzinie. — Chyba może zmarły zostawił mi jakie zlecenie do spełnienia, albo też wdowa chce mi dać jakąś pamiątkę po nim.

— Starsza pani wyjść musiała, ale zaraz powróci i prosiła, żeby pan na nią zaczekał, — rzekła mu Magdzia, prowadząc go do saloniku. — Panienka jest w domu.

Usłyszawszy te ostatnie słowa, Bronisław się zawahał, ale widząc, że służąca zdaje się spełniać otrzymany rozkaz, wszedł w drzwi które mu otwierała.

Gdy znowu wzrokiem objął ten pokój, nieraz przez niego odwiedzany, wszystko tam zastał w tym samym stanie jak dawniej. Jasne odblaski zachodu padały i teraz ukośnie na lśniące liście roślin, stanowiące główną jego ozdobę, zapalając zarazem złote iskierki na kantach kryształowego wazonika, w którym Helena lubiła kwiaty umieszczać. Ona jedna tylko wydała mu się dziś całkiem inną, gdy podniósłszy się z krzesła, w którym zwykł był siadywać jej ojciec, wyszła naprzeciw Bronisława, podając mu rękę.

O Boże! jakże ją ujrzał teraz zmienioną! jak zeszczuplała ta prześliczna twarz tak niedawno zdrowiem kwitnąca! I także, nowy zdało mu się na niej widzieć wyraz; młodocianą swobodę poprzednią, zastępowała teraz powaga kobiety, której umysł cierpienie uczyniło przedwcześnie dojrzałym. Ale owe czarne oczy, o spojrzeniu dawniej trochę wyniosłem, wyrażały nieznaną mu dotąd łagodność gdy je na nim zatrzymała.

Ach, bo też dosyć jej było spojrzeć na Bronisława, aby poznać, ile on także wycierpiał, ile musiał znieść udręczeń i ile walk wewnętrznych przebyć, zanim się zdobył na rozpaczliwe swoje postanowienie. Spojrzał po pokoju, — sami byli oboje. Ulegając żądaniu córki, pani Regina wyszła była na miasto obiecując sobie wszelako wrócić jak najprędzej do domu.

— Dziękuję panu, — rzekła Helena, wskazując mu miejsce obok siebie, — za tak prędkie spełnienie mojego życzenia.

— Jakto? więc to pani było wolą?...

— Tak jest, — przerwała mu zatrzymując na nim wzrok, który go swą łagodnością wzruszyła go do głębi. — Pragnęłam wyrazić panu moją wdzięczność za to wszystko, coś uczynił dla mojego ojca za te dobre chwile, któremi rozweselałeś go nieraz.

— Miałem dla tego najgodniejszego człowieka tyle przywiązania, że owe drobne dowody moich uczuć dla niego, były tylko mimowolnym tegoż objawem...

— Nie zmniejszaj pan z umysłu wartości tego co zrobiłeś, — przerwała mu Helena; — czyż ja nie wiem, że do ostatniej chwili pan, obcy człowiek pozostałeś na miejscu, gdzie rodzonej córki wtedy nie było?

To mówiąc zaniosła się płaczem, a Bronisław nie śmiejąc żadnem słowem łagodzić jej bólu, rzekł tylko:

— Nie przyznaję sobie w tem zasługi, skoro matka pani zawezwała mię tu z woli swojego męża.

Helena spojrzała na niego ze zdziwieniem, ale żadnem słowem nie odezwała się na razie. Po kilku chwilach milczenia, którego on też nie przerywał, rzekła wreszcie:

— Czy przyszedłszy tutaj, zastałeś pan mojego ojca już bezprzytomnym?

— O, nie, pani; — poznał mię odrazu. Widziałem to z jego spojrzenia, choć mówić już nie mógł.

O jedynym wyrazie, jaki zdały się wtedy mówić usta konającego, nie mógł Bronisław uczynić wzmianki przed Heleną; a zresztą, zabrakłoby mu w każdym razie czasu do tego, gdyż wchodziła już do pokoju pani Regina, której niespokojne spojrzenie natychmiast objęło młodą parę.

Helena zwróciła tedy zaraz rozmowę ku czemu innemu, z takim spokojem wypytując Bronisława o szczegóły dotyczące jego wyjazdu, bardzo już bliskiego, jak powiadał, że pani Brożkowa, całkiem już uspokojona, uważała za możliwe zatrzymać swego gościa na herbatę i poszła się zająć jej przygotowaniem.

Po odejściu matki Helena rzekła natychmiast do Bronisława:

— Chciałabym, abyś mi pan dał dokładniej poznać szczegóły swojej sprawy. Czy pan tam już otrzymałeś nową posadę i zrzekłeś się tutejszej?

— Tak jest właśnie, — odpowiedział ze smutkiem. Odebrawszy zapewnienie stamtąd, podałem się do dymisji tymi czasami. Powinienem był nawet już wyjechać, ale... tak mi to trudno przychodziło, że uzyskałem dla zwłoki świadectwo niezdrowia od doktora.

— Więc to jest już nieodwołalnem? — rzekła Helena, której oczy spuszczone tkwiły w robótce, w rękach trzymanej.

— Wszystko daje się zmienić, kiedy tego chce silna wola, — zawołał żywo Bronisław...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z prowincji.

Nowy Sącz 9 listopada 1892.

IV.

Słuszne uwagi zawarte w *Kurjerze Polskim* Nrze 282 spowodowały na razie wielkie wzburzenie w Komitecie obchodu 600-letniej rocznicy założenia miasta Nowego Sącza. Po upartej walce atoli przemogło zdanie, że z obchodem tym nie należy łączyć wynurzania w jakikolwiek sposób czci dla króla czeskiego Wacława. Złożono zatem transparent wyobrażający tego króla — do aktów i wyeliminowano jego imię z tablicy pamiątkowej. Tym sposobem usunął Komitet powód niezadowolenia, a należy mu się zupełne uznanie, że się dał przekonać.

To też publiczność tutejsza dała wyraz swej radości z zaszłego obrotu sprawy — wzięciem najszerszego udziału w iluminacji miasta, która się odbyła w wilję dnia pamiątkowego.

W dniu 8 b. m. — który przyjęto za rocznicę pamiątkową z powodu, że przywilej zamieniający osadę Kamienicę na miasto Nowy Sącz, nosi datę 8 listopada 1292 — zebrała się młodzież szkolna, urzędy, stowarzyszenia, delegaci Rady powiatowej i Rada miejska, tudzież liczna publiczność na rynku ozdobionym flagami o barwach i herbach wszystkich województw dawnej Polski i w pochodzie uroczystym udała się do kościoła parafialnego.

Do orszaku przyłączyło się stowarzyszenie robotników „Siła“ o bardzo poważnej liczbie przeszło trzechset uczestników.

Nabożeństwo kościelne z odśpiewaniem *Te Deum* odbyło się w nastroju uroczystym; ujemną stronę stanowiła tylko okoliczność, że w kościele nie było żadnej mowy, czego powód leżał w tem, że duchowieństwo zostało przy tworzeniu przez Radę miasta Komitetu, zupełnie od wszelkiego w tymże Komitecie udziału usuniętem, a do urządzenia nabożeństwa tak późno zaproszonem, iż nie miało czasu z mową zastosowaną do uroczystości się przygotować.

Po nabożeństwie pochód w tymże samym porządku udał się przed magistrat, w którego południową ścianę wmurowano tablicę z napisem: „Pamiątka obchodu sześćsetletniej rocznicy założenia król. wolnego miasta Nowego Sącza 8 listopada 1292—1892“.

Odsłonięcie tablicy poprzedziła przemowa przez burmistrza dra Slávika odczytana.

Porządek utrzymywała wzorowo straż obywatelska, złożona z majstrów wszystkich czterech cechów, tudzież straż ogniowa ochotnicza, która pomimo zaciętej walki, jaką reprezentacja miasta z nią prowadzi, oddała się z całem poczuciem obywatelskiego obowiązku pod dyspozycję władzy miejskiej.

Przykre wrażenie przy tej uroczystości uroczystości zrobiła tylko okoliczność, że wojskowość w ostatniej chwili wycofała się ostentacyjnie od wzięcia udziału w nabożeństwie, a powodem tego było, że między chorągwiami na rynku rozwieszonymi, nie było żadnej o barwach czarno-żółtej, tudzież, że wiszący nad byłą strażnicą wojskową w magistracie orzeł ces. austrjacki został zasłoniętym.

Nie żadna atoli zła wola grała tu rolę po stronie tych, którzy zajmowali się dekoracją miasta, a wspomnieć należy, że cały ciężar tej wielce mozolnej pracy spadł na barki dwóch wolontarjuszy pp. W. i Dz., którzy z nadludzkiem prawie poświęceniem pracy tej dokonali.

Dekoracja w rynku była czysto historyczną i trudno nawet pojąć, gdzieby między herbami i chorągwiami województw dawnej Polski można było odpowiednio umieścić orła, stanowiącego godło naszej Monarchji lub chorągiew o barwach austrjackich. Byłby to oczywisty anachronizm!

Zresztą nadmienić należy, że w miejscu, gdzie ten orzeł się znajduje, miał być umieszczonym transparent Wacława, a ten jak wyżej wspomnieliśmy, w ostatniej dopiero chwili zdecydowano się zastąpić inną dekoracją, zastosowaną do całości.

Z naszej strony wyrazić możemy ubolewanie, że jeżeli zaszło uchybienie — z pewnością nierozmyślnie — nie dostrzeżono onegoż aż po niewczasie — a przecież już poprzedniego dnia dekoracja miasta była skończoną i wieczorem illuminowaną i nie zmieniono nic z niej do dnia następnego!

Wieczór odbyły się odczyty z dziejów miasta Nowego Sącza w czytelni mieszczańskiej, tudzież w sali „Sokoła“, gdzie cała inteligencja miasta była zgromadzoną. Odczyt w czytelni mieszczańskiej opierał się na pracy Szczęsnego Morawskiego, znanego historyka ziemi sądeckiej, — w „Sokole“ zaś miał takowy prof. gimn. p. Czerny, któren przechodząc dzieje Nowego Sącza, wykazywał wymownie w sposób przekonywujący, jak świetność i rozkwit miasta szły ciągle w parze z świetnością Polski, a jak z upadkiem Polski i miasto uległo upadkowi. Żywe obrazy, śpiewy chóralne, deklamacje z Pana Tadeusza, zakończyły uroczystość, która miłą pozostawiła po sobie pamięć.

Z przyjemnością wspominamy w końcu, że do uświetnienia obu wieczorów przyczyniła się w znacznej mierze c. k. dyrekcja kolei państwowej, użyczając potrzebnych do illuminacji przyrządów, mianowicie t. z. oleo-vaporów i lamp.

Według obiegających po mieście wiadomości nadszedł od Wydziału krajowego telegram, a także telegramy od innych reprezentacji — dla czego wszelako nie udzielono takowych do wiadomości publicznej — pojąć nie możemy!

GĘŚ.

Wczoraj był dzień, w którym ofiarą żarłoczności i niewdzięczności ludzi miały paść dziesiątki tysięcy obrońców Kapitolu. Życie ich chwilowo, na 24 godzin, zostało uratowane z powodu postu piątkowego; dziś jednak nie minie ich egzekucja.

Pierwszy raz ślad gęsi napotykamy w arce Noego; wszyscy bowiem malarze odtwarzający ten epizod historji biblijnej, nie zapominają o Linneuszowym rodzaju *Anser*, z którego powstała, dzięki Cuvierowi, osobna grupa *Anseridae*.

U pogan gęś była poświęcona rozmaitym bóstwom i stanowiła przysmak dla podniebienia Jowisza. Kiedy bowiem ten król bogów zstąpił z Olimpu dla odwiedzenia Filemona i Baucis, przykładne to stadło małżeńskie potrawą z gęsi władcę nieba i ziemi przyjęło.

Czyż mamy przypominać najwspanialszy czyn gęsiego rodu: obronę Kapitolu? Ale ludzie ceniący siebie nadewszystko, o zasługach innych stworzeń łacno zapominają. Więc też i sława gęsi na polu polityki poszła w zapomnienie.

Zato literatura zasługi ich zapisuje złotemi głoskami. Pióra gęsie przez wiele wieków służyły do przelewania na papier genjalnych płodów myśli ludzkiej i poważnych owoców naukowej pracy.

Ale i to minęło. Jakiś wróg gęsi wynalazł pióra stalowe i kiedy dawniej Szekspir i Dante, Kopernik i Newton, Kochanowski i Mickiewicz czuli wdzięczność do gęsiego rodu, dziś lada reporter, skrzypiąc wiedeńską stalówką, ma w pogardzie zasłużone około dobra ludzkości plemię *Anseridae*.

Jeszcze przed 40—50 laty, na walnych w Lipsku jarmarkach, pióra gęsie poważną grały rolę. W roku 1844 sprzedano ich na samym tylko wiosennym jarmarku 82 tysiące tuzinów paczek. Najsławniejsze były hamburgskie, koloru żółtawego, przyrządzane do użycia osobnym sposobem.

Dziś gęsi są znane tylko ze smacznego mięsa i dostarczania puchu pod piękne główki także „puchu, (ale, jeżeli wierzyć Mickiewiczowi)... marnego“.

Strasburg zawdzięcza swą sławę zarówno wspaniałemu gotykowi, jak i pasztetom z wątróbek gęsich.

W anegdotycznej historji rodzaju gęsiego znajdujemy wzmiankę o słynnym magiku Bosco. Sztukmistrzowi nie uśmiechało się szczęście dość długo. Wpadł nareszcie na pomysł zbudowania łódki z korkowego drzewa i wyuczywszy cztery gęsi, aby ją ciągnęły, odbywał przejażdżkę po Tamizie. Pomysłem tym zachwycony został jakiś lord, lew salonów i resurs londyńskich, a otoczywszy swą protekcją Bosca, podłożył podwaliny jego sławie i bogactwu. To też wdzięczny gęsiom sztukmistrz, nabywszy we Włoszech willę, kazał wznieść przed nią dwie kolosalne gęsi z marmuru.

W okolicach Bydgoszczy chów gęsi był przez dłuższy czas źródłem zamożności ludu, a miejscowa piosnka, wytrąbywana przez pocztyljonów głosiła:

Kura gęś, kura gęś,
Kaczka na kołku,
Pewne pieniądze w worku.

Niewiele zapewne w tem było rytmu i rymu, ale był sens, który zniknął razem z pocztyljonami, dobieranymi wówczas z pośród ludności polskiej.

Gęsi mają nietylko moralne zalety, ale posiadają i rozum. Nie obcą im jest matematyka i geografia. Trójkątem lecą stada dzikich gęsi, a bez drogowskazów, map i kursbuchów do innych stron świata trafiają.

Przywiązanie gęsi do ludzi i koni dawno było znane przyjaciołom i monografistom ptasiego rodu. Oto świeża anegdota podana przez jedno z pism angielskich:

Do miasta Newtown uciekał codzień z rana gąsior z przyległej osady i wracał dopiero do domu wieczorem. Wyśledzono, że się formalnie zakochał w pięknej hafciarce mieszkającej w domku na przedmieściu. Chcąc przeciąć to miłosne *rendez vous*, zamknięto gąsiora w domu, lecz wypuszczono go wkrótce, gdy się przekonano, że biedak chudnie, mizernieje, posępnieje i gotów dostać melancholji. Snać młoda piękna hafciarka „gąską“ być musiała.

W naszej literaturze ludowej gęś niepoślednie zajmuje miejsce. Ciekawi niech zajrzą do Kolberga.

Przysłowia nasze oddają gęsiom cześć należytą. Kto sobie nieco podchmielił, mówiono że ma „chód gęsi“; niezdatnych go niczego nazywano „pastuchami gęsiemi“, kto złą miał wymowę, ten „syczał jak gęś“, wtrącający się do wszystkiego, „rządził się jak szara gęś“, próżniaków przestrzegano, że „nie dla nich gęś z szarym sosem“, ten co się dął i nosa do góry zadzierał, zapominał, że „nie być gęsi łabędziem, jaskółce słowikiem“ (Trzycieski). Kiedy chciano zaznaczyć, że jaka rzecz daleka od drugiej, że coś czynić jeszcze zawcześnie, mówiono, jak twierdzi Rysiński: „nie wnet jeść (nie pora jeszcze jeść), kiedy rzeką gęś“ (kiedy dopiero gęś zapowiedzą). Tenże Rysiński zapisuje, że „którą gęś uderzą, ta gęgnie“. Jeżeli jaka białogłowa zbyt się stroiła i krótko chodziła, złośliwy brat szlachcic śmiał się, że jest „ubrana jak gęś podskubana“. Każdy też wiedział, że „czasem i mądra gęś jajko zgubić może“, co tłómaczy poniekąd naszych galicyjskich polityków. Bliziński ma u siebie zapisane przysłowie: „gąska z domu, gąsior do domu“, co oznacza: jakimś wyjechał, takim powrócisz, czyli że i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu.

Głośna wojna kokosza (1537) zwana była także „gęsią wojną“, „gęsim bojem“ (Paszkowski. Chorągiew Sauromacka na Wołoszech 1621), a to pono dlatego, że szlachta w tej wyprawie tylko kurom i gęsiom wojnę wydała.

Mamy także wyrażenia i nazwy: gęsi groch i gęsia wyka, gęsie ziele i gęsia stopa, gęsia noga, gęsie łapki, które po większej części są ludowemi nazwami botanicznemi.

Strasznie, zwłaszcza za Sasów, pogardzano w Polsce „gęsim trunkiem“, to jest wodą, bo od niej, jak twierdzono, żaby się w żołądku wylęgają. Lubiano natomiast pełne „gąsiorki“ z miodem i węgrzynem.

Przysłowie sieradzkie powiada: „dobra gąska, dobra gąska, wyśpię się pod pierzyną i najem się miąska“.

Dzień wczorajszy (św. Marcina) dał początek przysłowiom: „Marcinowa gęś po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie“ i „wesele Marcina jest gęś i dzban wina“.

Najwięcej jednak znanem i utartem jest przysłowie:

Trzy gęsi, dwie niewieście,
Jużci jarmark w mieście.

Może ta wspólność gadatliwości stworzyła ubliżającą, nadawaną pewnej liczbie kobiet nazwę: gęś, którą Bałucki przelał do literatury, tworząc swe „Gęsi i gąski“. Te ostatnie jednak często wprost przeciwnie odznaczają się... małomównością.

Zajrzyjmy jeszcze do starej poezji.

Pan Mikołaj Rej haeres de Nagłowice Topolia, Bobin, Szumsko itd. *„aulicus regius“*, był jak twierdzą spółcześni Sardanapalem, „Phegonem prawym“, ale dr. Zygmunt Kniaziołucki sądzi, że to było tylko za młodych lat jego. Kto wie czy zmiana nie nastąpiła w chwili, kiedy zadzierżgnął słodkie węzły małżeńskie, boć mówi w Wizerunku:

Zaż takich nie widamy, co się ożeniają,
Jako gęsi na wiosnę, tak się odmieniają.

Klonowicz we „Flisie opowiada, że

Gdy kmiotkowie znajdą swe gęgi
Dadzą flisowi niepobożne cięgi.

Widocznie flisacy chętnie gęsi chłopskie „sprzeniewierzali“. Gęgi, a nie gęsi, spotykamy nietylko u Klonowicza. „Gęgnąć“ znaczy mówić niewyraźnie, przez nos, stąd był i flet gęgnogłosy. Zimorowicz w zapale miłosnym (miłość zaś według poety Eysmonta jest to „środeczek w serduszku żółtawy“) woła w swoich rymach:

Ja na moim gęgnogłośnym flecie,
Pójdę ogłaszać oczy pieszczone po świecie.

Nieznany poeta znowu twierdzi:

Niema lepszej zwierzyny jako nasze gąska
Dobre piórko, dobry mech, nie gańmy i
[miąska,

I Wacław Potocki mówi mądre słówko: „Gęś zazdrości, gdy orzeł buja“. Och, ileż takich gęsi do dziś dnia się przechowało. Ród ten zaiste ma przyszłość przed sobą.

Zwyczaj jedzenia gęsi w dzień św. Marcina istnieje od wieków nietylko u nas, ale też i w wielu krajach Europy. W Krakowie utrwalił się stary także zwyczaj chodzenia „gęsiego“ przez młodzież akademicką. Poważnym badaczom zostawiamy wyjaśnienie tego „zabytku“.

Ale, ale... zapomnieliśmy o półgęskach pomorskich. Smakosze oddają im cześć, zarówno jak pasztetowi strasburskiemu.

Kończąc ten przyczynek monografji gęsi, życzymy naszym pięknym czytelniczkom, lubiącym sannę i sport łyżwowy, aby spożywane w dniu dzisiejsym gęsi, miały kość piersiową białą jak mleko, co jak wiadomo zapowiada zimę mroźną i śnieżną. Biedakom, nie mającym na opał, życzymy przeciwnie i to z całego serca, aby kość ta była czarną jak węgiel.

Nie wyczerpałem przedmiotu, ale chłopak z drukarni woła: „proszę pana o skrypt, bo numer się spóźni!“ A bodaj cię gęś kopła, uczniu Guttenberga! *K. B.*

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* † W Bonszowie, w powiecie Rohatyńskim, zmarł w 86 roku życia Franciszek Ziemiański, weteran z r. 1831.

* W Tysce, około Krościenka zgorzał tartak parowy. Szkoda wynosi 30.000 złr.

KURJER POZNAŃSKI.

* W Poznaniu, na dworzec kolejowy wolno tylko oficerom wchodzić bez biletów, reszta publiczności ma to sobie wzbronione. W tych dniach jakiś feldfebel, uważając się równie za członka armii a tem samem, jako indywiduum korzystać mogące z przywileju oficerskiego, wszedł na peron, i kiedy mu portier chciał zagrodzić drogę, dobył pałasza i zaczął torować sobie nim drogę. Zuchwałego feldfebla przyaresztowano i odstawiono do więzienia.

* Pewna dziewczyna pochodząca z Polski, wracając z Prus z roboty chciała przejść tajemnie granicę; pochwycona przez straż moskiewską została najokropniej pokaleczoną. Dopiero na drugi dzień ktoś biedną dziewczynę podniósł z ziemi i odwiózł do szpitala do Poznania. Dziewczyna ma być córką zamożnych gospodarzy mieszkających pod granicą.

* Jubileusz djamentowy obchodził ks. Stanisław Machorski w Lisenie, w djecezji chełmińskiej. Uroczystość odbyła się w tym kościele, w którym w r. 1807 chrzczono Jubilata.

KURJER WARSZAWSKI.

* 5 łokci i 4 cale wzrostu, a 347 fantów wagi ma niejaki Wincenty Kubiński, liczący lat 22, rodem ze wsi szlacheckiej Kamyczki. Kubiński, dotychczas parobek rolny, pokazuje się obecnie w Warszawie, a niedługo wyjeżdża ze swoim impresarjem do Wiednia. Podobnego olbrzyma dawno nie widziano w Warszawie.

* Odbyło się tu na cmentarzu uroczyste poświęcenie pomnika ś. p. Józefa Brzowskiego, założyciela i długoletniego inspektora warszawskiego konserwatorjum muzycznego.

* Łyżwiarze warszawscy urządzić mają wyścig 100 wiorstwowy, podług zasad recordu, na Wiśle. Na nagrody zebrano dotąd 400 rubli.

* Mnóstwo osób oburzonych jest polowaniami *par force*, jakie się tu odbywały za inicjatywą hr. Berga. Nie dość jednak, że panowie dopuszczają się barbarzyństwa, jakiem jest szczucie zwierzyny psami i gonienie jej do ostatniego tchu na koniach, przed paru dniami służba udusiła przez niezręczność sznurami jednego ze schwytanych w sieci i umieszczonych w stajni odyńców.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Ze strony dobrze poinformowanej, donoszą nam z Wiednia, że przy świetnych stosunkach majątkowych hr. Jana Krasickiego, jedynym powodem znanego wydarzenia mogło być rozstrojenie nerwowe, pochodzące z różnych niemiłych okoliczności, osobiście na hrabiego od dawniejszego już czasu wpływających.

* Arcyksiąże Franciszek Ferdynand d'Este zamierza urządzać polowania na wielką skalę podczas swej podróży naokoło świata; w tym celu przygotowano dla arcyksięcia i jego orszaku 25,000 ładunków. Pierwsze polowanie na słonie odbędzie się na wyspie Ceylon; w drodze lądowej z Bombaju do Kalkuty zapoluje arcyksiąże na tygrysy.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Król. Matin*, gazeta paryska, pisze, iż pewnego dnia prezydent ministrów hiszpańskich, Canovas, będąc z wizytą w pałacu królewskim, zapytał chorego podówczas małego króla Alfonsa: „Jakże ci jest „Alfonsito“ (Alfonsku). Na to odparł obrażony malec: „Dla mamy jestem Alfonskiem, ale dla pana jestem królem!“ Pan prezydent śmiał się — cóż miał robić innego?

* *Strejk chórzystów.* Chórzyści opery komicznej w Paryżu postanowili strejkować, a przedstawienie Mascagni'ego „Cavalleria rusticana“ obrano za dzień wybuchu. Chór męski miał nagle przestać śpiewać, a kiedy jeden ze spiskowych, umieszczony na galerji miał krzyknąć: Gdzie jest chór? odpowiedzianoby mu: Nie śpiewamy, bo się nam jeść chce. Policja jednak zawczasu dowiedziała się o spisku, kazała zejść chórzystom ze sceny i ściągnęła z nich protokół. Strejkujących zastąpią chórzystki i uczniowie konserwatorjum.

Kronika wojskowa.

W Sofii otwarto wojskowy instytut topograficzny, w którym na razie będzie kształcić się 20 oficerów.

Broszura posła Józefa Popowskiego, rotmistrza w stanie nieczynnym obrony krajowej, o przymierzu francuzko-rosyjskiem wyszła we francuzkim przekładzie kapitana Marin p. t. *Que devriendront les colonies françaises dans l' éventualité d' un conflit franco-russe avec la triple alliance?*

Krytyka w *Revue des questions historiques* podnosi z wielkiem uznaniem wartości pracy naszego ziomka.

Kronika polityczna.

Dnia 11 listopada.

Przesilenie w gabinecie węgierskim zamieniło się w zatarg między koroną a sztucznie stworzoną liberalną większością w parlamencie budapeszteńskim.

Większość ta oświadczyła się, jak wiadomo, za hr. Szaparym a domniemany kandydat na prezesa gabinetu hr. Teodor Andrassy złożył, na równi z Kolomanem Tiszą deklarację, że tylko taki rząd popierać będzie, który zgodzi się na zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych. Ponieważ podobne żądanie było powodem dymisji hr. Szapary'ego, nie może być mowy o powołaniu do utworzenia nowego gabinetu bądź to Tiszy bądź hr. Andrassy'ego.

Czy upór i zaciętość węgierskich liberałów, wśród których rej wodzą żydzi i kalwini, wyjdzie im na dobre, wątpić należy. Monarcha, który oparł się antykatolickim zachciankom dotychczasowego rządu nie zmieni swego postanowienia, albowiem wie dobrze, że stronnictwo liberalne nie jest bynajmniej reprezentacją większości obywateli krajów korony św. Szczepana. Przeciwnie, zostało ono stworzone przy pomocy wojska i żandarmów, wskutek czego np. kilkomilionowa ludność słowacka i rusińska nie ma w parlamencie budapeszteńskim ani jednego posła.

Stan taki nie może być po myśli króla Franciszka Józefa I, który jako cesarz austrjacki dąży do tego, aby wszystkim ludom wymierzona była sprawiedliwość. Łatwo więc stać się może, że po utworzeniu tymczasowego bezbarwnego gabinetu król rozwiąże parlament węgierski i każe rozpisać nowe wybory, zupełnie wolne. Gdyby to nastąpiło, stronnictwo liberalne znikłoby z widowni parlamentu węgierskiego a przynajmniej straciłoby większą część mandatów na rzecz ludności konserwatywnej tak madziarskiej, jak rumuńskiej, słowackiej, rusińskiej, serbskiej i t. d. Wyszłoby to niechybnie na korzyść całej monarchji, bo zadowolenie ludności jest podstawą każdego państwa.

Komisje Izby poselskiej austrjackiej Rady państwa rozpoczęły swe czynności i pracują w przyspieszonem tempie.

Komisja nietykalności poselskiej zebrała się dnia 9 b. m. wieczorem i postanowiła przedewszystkiem zalecić pełnej Izbie wydanie dep. Supuka, oskarżonego o obrazę czci. Następnie przewodniczący hr. Coronini wyjaśnia, że rząd odmówił wydania aktów, odnoszących się do sprawy dep. Spinciča ale gotów tę sprawę wyjaśnić przez swego pełnomocnika.

Dep. Ferjančič ubolewa z powodu odmowy rządu, ponieważ przyczyni się to do spotęgowania wśród ludności niepokoju i do utwierdzenia jej w przekonaniu, że minister Gautsch zwalniając dep. Spinciča od obowiązków profesora, uczynił to z powodu opozycyjnej jego działalności poselskiej. Mówca wnosi więc, aby zalecić Izbie zażądanie od rządu aktów w sprawie dep. Spinciča.

Dep. Weeber zwalcza powyższy wniosek a proponuje zaproszenie rządu do wyjaśnienia sprawy przez delegata na najbliższem posiedzeniu komisji.

Dep. Lang popiera wniosek Ferjančiča a w razie odrzucenia tegoż wniosku, występuje z wnioskiem formalnym, aby wezwał ministra oświaty dra Gautscha jako oskarżonego, a dep. Spinciča jako oskarżyciela.

Dep. Abrahamowicz oświadczył się przeciw wnioskom Ferjančiča i Langa ze względów utylitarnych, albowiem nie przypuszcza, żeby rząd zgodził się na wydanie aktów mimo żądania Izby. Po przemówieniu kilku innych posłów, wnioski Ferjančiča i Langa odrzucono a przyjęto wniosek dep. Weebera.

Komisja prasowa zajmowała się projektami reformy prasowej. Referent dep. Jaques wyraża na podstawie studjów nad nagromadzonym materjałem przekonanie, że w przeciągu dni 14 można wypracować nowelę prasową. Przy punkcie 1 (zniesienie kaucji wydawnictw perjod.) wnosi dep. Schorn usunięcie przepisu, na mocy którego przedsiębiorstwo prasowe odpowiada za kary pieniężne lub powetowania strat, nałożone przez sądy. Wniosek ten upadł.

Przy punkcie 2. (zniesienia stempla dziennikarskiego) dep Rutowski przemawia przeciw przepisowi przejściowemu, według którego stempel dziennikarski, począwszy od dnia 1 stycznia 1893 roku ma się zmniejszać co rok o jednę piątą, a po pięciu latach zupełnie zostać zniesiony.

Reprezentant rządu radca sekcyjny Troschauer, broni przepisu przejściowego, a deputowani: Hoffmann, Pernerstorfer, Bendel i Eim, występują stanowczo przeciw stemplowi dziennikarskiemu.

Dep. Schorn przedstawia następujący wniosek warunkowy: „Stempel gazeciarski należy znieść. Gdyby stan finansów państwa na to nie pozwalał, należy opodatkować wielkie pisma z zupełnem uwolnieniem małych, nie częściej niż trzy razy tygodniowo wychodzących, przez zaprowadzenie stempla, którego wysokość stósować się powinna do objętości pisma“.

Dep. Pirquet jest za sprawiedliwszem rozłożeniem podatku prasowego ale zupełnemu zniesieniu stempla sprzeciwia się, ponieważ podatek ten płacą ludzie, których stać na ten wydatek.

Wniosek Schorna odrzucono wszystkimi głosami przeciw jednemu, a przyjęto zasadniczy wniosek podkomitetu o zupełnem zniesieniu stempla gazeciarskiego wszystkimi głosami przeciw jednemu. Przepis przejściowy przyjęto wszystkimi głosami przeciw jednemu. Przepis przejściowy przyjęto wszystkiemi głosami przeciw trzem.

Punkt 3 (dopuszczenie kolportowania pism) przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom deputowanych Schorna i hr. Belcredi'ego, którzy przemawiali przeciw kolportowaniu pism niemoralnych.

Dep. Pernerstorfer i Jaques wskazują na trudność ścisłego określenia, co jest nie moralnem, wskutek czego mogłoby powstać dużo nadużyć. Wystarczy nadzór prokuratorji, która, niewiadomo dlaczego, dla pism nie moralnych dziwnie jest pobłażliwą.

Punkt 4 zawiera przepisy o sprostowaniu. Czytamy tam: „Jeżeli redakcja nie chce zamieszczać sprostowania ze względów faktycznych, należy dopuścić do niezwłocznego przeprowadzenia postępowania dowodowego“.

Dep. Schorn wnosi dodatek, aby na wzór francuskiego *droit de réponse* wolno było prostować nietylko doniesienia faktyczne, lecz także odpowiadać na zaczepki, zdolne zaczepionemu przynieść szkodę na majątku, honorze lub stanowisku społecznem. Przeciw temu wnioskowi przemawiali dep. Rutowski i Pernerstorfer oraz sprawozdawca dep Jaques a bronił go dep. Forreger. Punkt 4 przyjęto 9 głosami przeciw 7 a tem samem upadł wniosek dep. Schorna.

Na tem obrady przerwano.

Demokraci wiedeńscy pokroju Kronawettera postanowili przy wyborach do sejmu dolno-austrjackiego z pierwszego okręgu m. Wiednia popierać kandydata postępowców Ferdynanda Dehma, a zarazem przyjęli rezolucję, wzywającą dep. dra Kronawettera, aby Radzie państwa jak najrychlej przedstawił wniosek o zaprowadzenie powszechnego głosowania.

Według dotychczasowych wiadomości z New Yorku przypadnie demokratom, popierającym Clevelanda 277 głosów, republikanom forytującym Harrisona 135 a stronnictwu ludowemu, które oświadczy się za Wheaverem, 32 głosów w Izbie reprezentantów. Ze stanów Indiana i Illinois brak jeszcze dokładnych wiadomości. Senat składać się będzie z 45 demokratów, 38 republikanów i 5 reprezentantów stronnictwa ludowego. *(jbr).*

Sprawy krajowe.

Komisja krajowa dla spraw przemysłowych.

W niedzielę 6 b. m. odbyło się w Wydziale krajowym posiedzenie ankiety dla spraw przemysłowych pod przewodnictwem księcia Jerzego Czartoryskiego. W skład tej ankiety wchodzą: Członkowie Wydziału krajowego Tadeusz Romanowicz i dr. Józef Wereszczyński, tudzież panowie Michał Michalski, Teofil Merunowicz, Jan Rotter, Juljan Zacharjewicz, Leon Zieleniewski, dr. Alfred Zgórski, August Sołtyński i Jan Franke.

Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie z czynności sekcji administracyjnej za czas od 8 września do 6 listopada b. r.

W czasie tym załatwiono następujące sprawy:

1. Zatwierdzono wybory kierowników i gron nauczycielskich szkół przemysłowych uzupełniających w Drohobyczu, Jarosławiu i Tarnopolu. 2. Zatwierdzono statuty, preliminarze, oraz wybory kierowników i gron nauczycielskich szkół przemysłowych w Stryju i Nowym Targu, ktore w październiku b. r. zostały otwarte. 3. Na zaopatrzenie szkół przemysłowych uzupełniających w Stryju i Nowym Targu w potrzebne środki naukowe przeznaczone po 400 zł. 4. Przedstawiono do prowizorycznego zamianowania instruktorem kraj, szkoły dla stolarstwa i wyrobu zabawek w Żywcu p. Pawła Prydiatkiewicza. 5. Na odbycie pięciomiesięcznego kursu rysunków przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie, przeznaczono w porozumieniu z Radą szkolną krajową 15 nauczycieli szkół ludowych, celem przysposobienia ich do nauki rysunków w szkołach przemysłowych uzupełniających i wyznaczono im po 25 zł. miesięcznie, oraz zapewniono zwrot kosztów podróży. 6. Na zasiłki dla uboższych uczniów wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie przeznaczono 150 zł. 7. Przeznaczono stypendja: 37 uczniom szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, 14 uczniom i uczennicom szkoły tkackiej w Wilamowicach, 2 uczniom państwowych szkół przemysłowych w Krakowie i we Lwowie, 1 uczniowi szkoły kołodziejsko-bednarskiej w Kamionce, 1 uczniowi naukowego warstatu szewskiego w Uhnowie, 1 uczennicy szkoły koronkarskiej w Zakopanem, 1 uczniowi muzeum technologicznego w Wiedniu. 8. Wyznaczono ryczałt 235 zł. na zasiłki dla uczniów krajowego warsztatu kołodziejskiego w Grybowie. 9. Udzielono K. Kossowskiemu zasiłek po 30 zł. miesięcznie na pół roku, celem uzupełnienia wiadomości w zawodzie kołodziejskim.

Komisja przyjęła regulamin, tyczący się sposobu współdziałania z rządem w sprawie utrzymywanych ze skarbu państwa szkół przemysłowych, na podstawie § 3 statutu komisji. W myśl tego regulaminu ma być ustanowioną stała deputacja komisji krajowej dla spraw przemysłowych, którąby w sprawach szkół przemysłowych, ze skarbu państwa utrzymywanych, stypendjów przez rząd na cele wykształcenia przemysłowego udzielanych, mianowania delegatów rządu dla szkół przemysłowych, subwencyj ze skarbu państwa dla szkół, z funduszu krajowego utrzymywanych i co do sprawozdań inspektorów z lustracyj szkół przemysłowych — dawała swą opinję rządowi na posiedzeniach wspólnych z reprezentantami rządu, pod przewodnictwem namiestnika lub jego zastępcy.

Na wniosek sekcji administracyjnej uchwalono:

1. Przedstawić ucznia szkoły garncarskiej w Porembie W. Gołdę, na stypendjum rządowe do szkoły keramicznej w Znaim.

2. Nadać 13 stypendjów uczniom zawodowej szkoły ślusarskiej w Swiątnikach.

3. Przeznaczyć ryczałt 360 zł. na zasiłki stypendyjne dla 12 uczniów kraj. szkoły garncarskiej w Kołomyi.

4. Udzielić jednemu abiturjentowi szkoły kołodziejsko-bednarskiej w Kamionce strumił. 100 zł. zasiłku, na dalsze kształcenie się w zawodzie kołodziejskim.

5. Udzielić 50 zł. zasiłku stypendyjnego jednemu uczniowi wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

6. Udzielić 60 zł. zasiłku pracownikowi rzeźbiarskiemu, który przy pomocy rady powiatowej w Łańcucie, pragnie wydoskonalić się w zawodzie snycerskim w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem.

7. Nadać stypendjum jednemu uczniowi szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem.

8. Udzielić 3.000 zł. pożyczki tkackiemu towarzystwu w Wilanowicach.

9. Udzielić 200 zł. bezzwrotnego zasiłku dla abiturjenta jednej z krajowych szkół garncarskich na urządzenie własnego warsztatu.

10. Przyjąć postanowienie normalne, tyczące się zużytkowaniu kwoty 2.000 zł., wstawionej przez Sejm do budżetu krajowego na rok 1893, przeznaczonej na stypendję, celem kształcenia młodych ludzi w zawodzie handlowym, przez utworzenie z powyższej kwoty stypendji najmniej 300 zł., a najwyżej 500 zł. rocznie wynoszących któreby były nadawane na podstawie konkursu uczniom szkół handlowych, lub w ogóle praktykantom w zawodzie buchalteryczno-komercjonalnym, celem odbywania dalszych studjów w średnich, lub wyższych szkołach handlowych i praktyki w większych domach handlowych po za granicami kraju!

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Już to p. wiceprezydent Marchwicki posiada nieco więcej energji i owej siły, którą Niemiec *Thatkraft* nazywa, niż pan prezydent Mochnacki. Dzięki inicjatywie pana Marchwickiego na przyszły tydzień radni nasi zbiorą się dwa razy t. j. we środę i czwartek, aby załatwić te sprawy, które od dawna zalegają.

Wiadomo, że na ulicy Łyczakowskiej objawiał się ostatniemi czasy tyfus brzuszny. Pan wiceprezydent objaśnił zgromadzonych, że według orzeczenia komisji sanitarnej źródła tej prawie epidemicznie występującej choroby szukać należy w wadliwej konstrukcji głównego kanału. Celem usunięcia złego położonym zostanie inny kanał betonowy; odnośne wnioski zostaną Radzie miejskiej niezadługo przedstawione.

W dalszym ciągu odczytał sekretarz rady p. Lukas następujące pismo, wniesione do reprezentacji miejskiej na ręce dr. Stroynowskiego, przez lekarzy tutejszych pp.: dr. Stanisława Dekańskiego, dr. Tadeusza Krygowskiego, dr. Hellmana, dr. Wiktora Legieżyńskiego, dr. Frankowskiego, dr. Teofila Ulricha, dr. Bogumiła Zawadzkiego, dr. Filipa Riwczesa i dr. Jana Rosnera:

Prześwietna Rado miejska!

Spowodowani doświadczeniem poczynionem podczas pełnienia służby sanitarnem w stacji cholerycznej we Lwowie, że stała organizowana stacja ratunkowa, przynajmniej nocna, jest nieodzowną koniecznością w naszem mieście, mamy zaszczyt oznajmić prześwietnej Radzie miejskiej gotowość naszą pełnienia służby lekarskiej nocnej we Lwowie, licząc w tym względzie przedewszystkiem na poparcie prześwietnej Rady miejskiej zawsze dbałej o dobro naszego miasta.

Plan, pod którym zamyślamy postępowanie nasze w życie wprowadzić, jest następujący:

I. Podpisa[illegible]adczają gotowość pełnienia służby lekarskiej nocnej we Lwowie, począwszy od godziny 9 wieczór do godziny 8 rano.

II. Ofiarujemy zupełnie bezpłatne udzielenie pomocy lekarskiej chorym na każde wezwanie tak w stacji ratunkowej, jak i po za obrębem takowej w godzinach wyż przytoczonych.

III. Oświadczamy, iż wszelkie ewentualnie przez chorych uiszczone honorarja, złożymy do wspólnej kasy na cele stacji ratunkowej.

IV. Oświadczamy, iż naszem staraniem będzie kooptować kolegów specjalistów, celem niesienia bezpłatnej pomocy w chorobach wymagających specjalnych wiadomości, przyczem nadmieniamy, że starania nasze już po części uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Natomiast raczy prześwietna rada miejska:

a) pozostawić na cele stacji ratunkowej lokal w gmachu ratuszowym, w którym stacja choleryczna się znajdowała; udzielić bezpłatnie światło i opał, lokal ten odpowiedni readaptowac i zaopatrzyć w najkonieczniejsze przybory, jakich stacja ratunkowa wymaga, a to lekki, instrumenta nosze i t. d.

b) przyznać lekarzom ze stacji ratunkowej, podczas pełnienia służby prawo zapisywania leków dla biednych na koszt gminy, następnie użycia dorożki i zwrotu kosztów, na ten cel wydanych przez kasę gminną, o ile kosztów użycia dorożki nie poniesie strona wzywająca.

c) przydzielić bezpłatnie służącego, celem obsługiwania stacji ratunkowej.

Podając niniejszy projekt do wiadomości pod zatwierdzenie prześwietnej rady miejskiej, prosimy o łaskawe zawiadomienie nas o powziętej uchwale na ręce jednego z podpisanych«.

Gorącym orędownikiem tego planu był dr. Stroynowski, który żądał na ten cel kredytu w kwocie 200 zł. Radny Getritz omawiając punkt III oferty sprzeciwiał się, aby lekarze pełniący dyżur otrzymane honorarja składali do wspólnej kasy na cele stacji ratunkowej. Ofiarność taka, zdaniem p. Getritza, posuniętą jest zadaleko.

Pp. Michalski i Kordys żądali, ażeby gmina oddała projektowanie stacji ratunkowej jeden powóz miejski do dyspozycji, który to wniosek jednogłośnie został przyjętym.

Po załatwieniu tej sprawy, uchwaliła rada bez dyskusji instrukcje dla służby zdrowia, dla fizyka miejskiego i lekarzy okręgowych, oraz statut dla stałej komisji zdrowia. Instrukcje te i statut potrzebują jeszcze zatwierdzenie namiestnictwa.

Z porządku dziennego załatwiono następnie kilka rekursów w sprawach budowniczych, poczem radny dr. Maryański przedłożył wnioski dotyczące opłat konkurencyjnych za wpust do Pełtwi. Rada uchwaliła: 1. Tych właścicieli, których domy sąsiadują z pokrytą Pełtwią nie pociągać do udziału w kosztach pokrycia; 2 od tych właścicieli, których realności miały wprost przed pokryciem Pełtwi, nie pobierać żadnych opłat; 3. zaś od wszystkich nowych i odnowionych realności, których właściciele chcieliby zrobić w nich wpust do Pełtwy, pobierać stosowne opłaty.

Referent p. Gołąb przedłożył wnioski dotyczące otwarcia ulicy na gruntach realności 705—707¼, łączyć mającej ul. Zieloną z ulicą Kochanowskiego. Rada uchwaliła otworzyć tę ulicę i nazwać ją ulicą Wincentego Pola.

Przy tej sposobności wniósł delegat p. Michalski na prośbę tamtejszych mieszkańców, ażeby ul. Korytną nazwać ul. św. Marcina Uchwalono.

Sprawę przyznania pożyczki Towarzystwu »Harmonja«, przedstawił radny dr. Dulęba. Towarzystwo chyli się ku upadkowi, gdyż musi z jednej strony walczyć z objętością ogółu publiczności, z drugiej strony znowu nie może wytrzymać konkurencji z muzykami wojskowemi. Jeżeli gmina nie przyjdzie »Harmonji« z pomocą, to Towarzystwo będzie musiało być zlikwidowane. Długi Tow. wynoszą 8.000 zł.

Referent wnosi: 1. udzielić »Harmonji« pożyczkę w kwocie 4.000 zł. (spłacalną ze subwencji miejskiej); 2. podwyższyć subwencję roczną z 3.000 zł. na 4.000 zł.; 3. przyjąć do wiadomości oświadczenie wydziału »Harmonji«, iż kapela w przyszłości składać się będzie nie z 44 członków, ale z 20-tu; 4. wybrać delegata z łona rady miejskiej, któryby prowadził nadzór nad administracją towarzystwa. Wszystkie te wnioski po krótkiej dyskusji uchwalono, i delegatem wybrany został dr. Dulęba.

O godz. 8 min. 35 zarządził przewodniczący posiedzenie tajne.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Piątek 11 listopada.

O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka po raz 3 »Nasze anioły« komedja w 3 aktach Michała Wołowskiego.

O godzinie 7 wieczorem w kasynie miejskiem przedstawienie amatorskie.

O godzinie 7 wieczorem w towarzystwie prawniczem odczyt dr. Władysława Pilata.

O godzinie 7 wieczorem w sali magistratu koncert Mieczysława Kamińskiego.

Sobota 12 listopada.

O godz. 7 wieczorem w sali hotelu warszawskiego zgromadzenie tow. »Samopomocy«.

O godzinie 7 wieczorem w III. sali uniwersytetu walne zgromadzenie szermierzy.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w sali hotelu Żorza przedstawienie amatorskie, urządzone przez klub urzędników poczty i telegrafu.

Niedziela 13 listopada.

O godzinie w pół do 8 wieczorem zebranie tow. pedagogicznego w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w sali tow. gimn. »Sokół« koncert pani Bogdańskiej.

Lwów, 11 listopada.

P. Alfred Sulima Deyma, dyrektor kolei państwowych, powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

P. Jan Lidl, wiceprezydent namiestnictwa, powrócił wczoraj do Lwowa i objął urzędowanie.

Komitet ratunkowy gal. kasy Zaliczkowej. W sali bibliotecznej kasyna mieszczańskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu ratunkowego gal. kasy zaliczkowej. Posiedzenie zagaił dyrektor dr. Czesław Rodacki przedstawiając dr. Kwiatkowskiego jako syndyka upadłego towarzystwa i wzywając p. Boziewicza urzędnika banku hipotecznego do odczytania protokołu z ostatniego posiedzenia.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia przedstawił p. Jan Ihnatowicz w nader jędrnem przemówieniu stan majątkowy upadłego towarzystwa. Sprawa majątkowa towarzystwa przedstawia się w następujący sposób: 240 wierzycieli reprezentują sumę 213.324 złr. 39 ct., 150 przystąpiło do ugody na 14 procent z kwotą 144.170 złr. 35 ct. Pozostaje przeto kwota do ugodzenia 68.154 złr. 4 ct. Na to składają się: 28 nieodszukanych, reprezentujących kwotę 24.000 złr. i odszukanych a nieugodzonych 60 z kwotą 44.154 złr. 4 ct.

Stan funduszów przedstawia się następująco: 95 członków złożyło 11.465 złr. 25 ct., wypłacono wierzycielom 11.594 złr. 91 ct. Wydatki administracyjne wynosiły 340 złr. 16 ct. Niedobór więc wynosi 468 złr. 84 ct. Ugodzonym wypłacić należy kwotę 8.589 złr. 4 ct. Do ugodzenia pozostaje 9.541 złr. 56 ct. Niedobór obecny 468 zł. 84 ct. w przypuszczeniu zaś dalszych wydatków administracyjnych 500 złr. Razem więc 19.099 złr. 44 ct. Sumę tę pokrywa pretensja kasy w kwocie 15.000 złr. Pozostaje więc ogólny niedobór 4.099 złr. 44 ct. Skarżył się następnie referent na brak ducha obywatelskiego i wprost poczucie obowiązków u byłych członków kasy, którzy w repartycji udziału brać nie chcą.

Cesjonarjuszem obrony został p. Zima, który tak nader niemiłą czynność przyjął na siebie. Niniejsze zgromadzenie zostało zwołane, aby byli członkowie Kasy uradzili, co czynić należy, żeby sumę 4.099 złr. 44 ct. pokryć.

Przy przedstawieniu sprawozdania z dotychczasowej czynności upadłego towarzystwa wyłoniła się bardzo obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. urzędnik magistratu Kaniewski, syndyk dr. Kwiatkowski, adw. dr. Pająk, dr. Czesław Rodecki, urzędnik namiestnictwa Barański i Jan Ihnatowicz.

Po przyjęciu sprawozdania p. Kaniewski podniósł, iż jemu wymierzono 200 złr. do zapłaty na rzecz upadłego towarzystwa, wskutek czego rzucił się niesłusznie na p. Jana Ihnatowicza, zarzucając mu, iż on jako funkcjonarjusz upadłego towarzystwa z pewnością mniej zapłacić miał od niego. Zarzut p. Kaniewskiego nie mile dotknął wszystkich obecnych, którzy wyraźnie oświadczyli, iż p. Jan Ihnatowicz zapłacił bez oporu kwotę przeszło 300 złr.

Inżynier p. Jägermann oświadczył, iż wobec tego, że wielu jest takich, którzyby mogli zapłacić przypadającą na nich kwotę, gdyż są ludźmi zamożnymi a nawet zajmującymi wysokie stanowisko w naszem społeczeństwie, a nie uczyniło zadość swemu obowiązkowi, on nie będzie brał udziału w dalszej repartycji.

Następnie ksiądz kanonik dr. Lenkiewicz postawił wniosek, aby sposób przeprowadzenia repartycji pozostawić z całem zaufaniem dotychczasowemu komitetowi ratunkowemu i dać mu zupełne pełnomocnictwo do użycia wszelkich możliwych środków celem ściągnięcia odpowiednich kwot repartycją do zapłaty rozdzielonych od członków zalegających lub zapłacić się wzbraniających. Wniosek księdza kanonika dr. Lenkiewicza przez pp. adw. dr. Pająka i Longschampsa poparty uchwalono jednogłośnie.

W końcu na wniosek p. Tomasza Najsarka uchwalono jednogłośnie wyrazić podziękowanie komitetowi ratunkowemu a w szczególności p. Janowi Ihnatowiczowi, zaszczytnie znanemu kupcowi i przemysłowcowi, który nie szczędząc swoich własnych funduszów stara się wszelkiemi siłami i sposobami doprowadzić do ukończenia repartycji aby zakończyć tę arcyniemiłą sprawę.

Na tem posiedzenie komitetu ratunkowego zamknięto.

Z Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych w poniedziałek 14 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczorem w kancelarji rękodzielniczej w ratuszu posiedzenie Izby stowarzyszeń rękodzielniczych w sprawie podatkowej.

Z Koła literacko-artystycznego. Pogadanka dra Teodora Jendla, o psychologji miłości Bourgetowskiej, zgromadziła wczoraj wieczorem bardzo liczne grono słuchaczów. Krótki odczyt wymownego prelegenta zainteresował w wysokim stopniu audytorjum, które dziękowało mowcy za jego trudy. W dyskusji, która następnie się rozwinęła, wzięło udział kilku członków.

Zgłoszono tematy do dalszych pogadanek, w końcu przewodniczący poruszył sprawę reprezentacji literatury polskiej na wystawie krajowej w 1894 roku.

Program dzisiejszego koncertu Mieczysława Kamińskiego w sali ratuszowej jest następujący: 1. Polonez Chopina p. Stohl. 2. Arja z »Żydówki« (Halevy) p. Kamiński. 3. »Nie wraca« pieśń (Mattei) p. Chulawska. 4. Hymn z »Hugenotów« (Mayerbeer) p. Slawiczek. 5. Arja ze »Strasznego dworu« (Moniuszko) p. Hoffmann. 6. Mazurek (Froschel) p. Chulawska. 7. a) Cabaletta z opery »Rigoletto« (Verdi), b) Mazurek (Wszelaczyński) p. Kamiński. 8. Deklamacja p. ***. 9. a) Siciliana z opery »Cavalleria« (Mascagni), b) »Skrzypki swaty« pieśń (Katzera) p. Hoffmann. 10. Arja z »Żydówki« (Halevy) p. Slawiczek. 11. Duet z opery »Faust« (Gounod) p. Chulawska i p. Kamiński. — Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

Drugi wieczór Władysława Barącza. — Mówi się że jest nędza w Galicji, kiedy obcy na niej majątki robią; obcy, których sami sprowadzamy w miejsce naszych, których znów formalnie wypędzamy. Przesunęły mi się przed oczyma widma takich na których się nie poznano i — »przepadli«.

Przepadł Lam, który miał więcej w palcu niż Rochefort w głowie. Przepadł Andrzej Grabowski, któremu Carolus Durand nie wart ciężemków zapiąć!... A kto wie we Lwowie o Bieńkowskim, choć żyje jeszcze młody i pełen siły? Czekają by zmarł i wtenczas krzykną, że to był polski Meissonnier!...

Pamiętamy kiedy to Kochańskiej robiono wielką łaskę we Lwowie, gdy jej pozwalano za piętnaście guldenów grać całą noc do tańca na balikach prywatnych... Oj! nie ma nędzniejszego nędzarza jak Galicjanina w Galicji!

A po za Galicją! Niech odpowie ta sama Kochańska, Abenrothówna, Hellerówna i Florjański a nawet Bandrowski i Alma. Niech odpowiedzą Adjukiewicz, Axentowicz, Merwart i Rejchan. — Rejchana rysunki wydzierają sobie Anglicy i Niemcy. Nie posłał go Lwów do Paryża — ale Paryż do Lwowa — i to w misji zaufanej. Czyż to nie charakterystyczne?

Nasunęły mi się te wszystkie myśli na przedstawieniu Barącza. Talent to, z łaski Bożej i oryginalny. To lingwistyka, deklamacja, naśladownictwo, muzykalność, posunięte tu bardzo daleko! — P. Władysłnw Barącz włada wybornie pięcioma językami — a więc świat objechać może gdy zechce. Jako dla ucznia Dawisona i laureata konserwatorjum drezneńskiego, deklamacja nie ma dla niego tajemnic.

Wszystkie więc produkcje wykonał p. Barącz na wczorajszym wieczorze świetnie — oklaskami dziękowano artyście za znakomite wykonanie tak interesującego programu. *L. Z.*

Mianowauia. Minister skarbu zamianował starszym radcą rachunkowym Tadeusza Żebrowskiego; radcami rachunkowymi mianowani zostali Jan Schindler, Zenon Szydłowski i Aleksander Pochmarski, przy dyrekcji skarbu we Lwowie.

Odznaczenia. Generał Julian Roszkowski, komendant fortecy przemyskiej, otrzymał krzyż komandorski orderu Leopolda.

Walne zgromadzenie »Biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie« odbędzie się w poniedziałek dnia 14 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali III. uniwersytetu ze zwyczajnym porządkiem dziennym.

Telegramy wieczorne.

Dnia 11 listopada.

Kryzys gabinetowa na Węgrzech.

Budapeszt. Prasa opozycyjna do ważącego się od kilku dni przesilenia coraz mniej przypisuje wagi, posądzając stronnictwo Tiszy, że chce wywołaniem zawikłań zapewnić sobie hegemonję w partji liberalnej, która ostatniemi czasy okazywała wyraźną chęć połączenia się z umiarkowanem stronnictwem Apponyi'ego.

Wiedeń. Cesarz przyjmował wczoraj w południe prezesa węgierskich ministrów hr. Szapary'ego, potem odbył trzykwadransową konferencję z Kolomanem Tiszą, następnie powołał do siebie Kolomana Szella, który zabawił u Monarchy pięć kwadransów, w końcu konferował Cesarz z prezesem sejmu Banffym. Weckerlego przyjmie Cesarz dopiero dziś na audjencji.

Wiedeń. Cesarz poruczył Weckerlemu misję utworzenia nowego gabinetu, Weckerle podjął się tej misji, wejdzie w rokowania z wybitnemi osobistościami politycznemi, zwłaszcza z liberalnego stronnictwa, poczem zrobi Cesarzowi propozycję co do obsadzenia poszczególnych tek. Dziś wieczorem powrócić ma Weckerle do Budapesztu.

W sprawie dziennikarstwa.

Wiedeń. Komisja prawna oświadczyła się w zasadzie za zniesieniem kaucji dziennikarskiej, stempla dziennikarskiego i za dozwoleniem swobodnego korpotażu.

Żydowska moralność.

Berlin. Ponieważ *Kreuzztg.* podniosła, że w żydowskich podręcznikach religijnych dla szkół propagowaną jest moralność, niezgodna zupełnie z zapatrywaniami powszechnemi, poleciło ministerjum wyznań i oświaty prowincyonalnym Radom szkolnym zbadanie tych podręczników, i to jak najrychlejsze.

Apostaci.

Rzym. *Tribuna* podejrzywa wielu posłów którzy wybrani zostali jako kandydaci rządowi, że przyłączą się do opozycyi. Mimo to Giolitti może liczyć na partję z 300 głów złożoną.

Nowe podatki w Rosji.

Petersburg. Rząd zamyśla podwyższyć podatki od przedmiotów zbytkowych, sztucznych nawozów, chmielu i tytoniu.

Kanał panamski.

Paryż. Inżynier Hielard, który się podjął kontynuowania kanału panamskiego, ogłasza we *Figarze* i w *Matin* swój plan rekonstrukcyjny.

Projektowane manifestacje.

Belgrad. Obawiają się tutaj manifestacji na 15 b. m. jako w dzień imienin króla. Policja poczyniła obszerne przygotowania, celem zapobieżenia tymże.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11 listopada.

Hotel Żorza. St. Irszay z Lipnik, K. hr. Potocki z Bukowny, B. Komarnicki z Monasterzysk, L. Markowski z Wojniłowa, J. hr. Baworowski Kołtowa, R. Bächer z Randustw, K. Brady, W. Hollenweger z Kromieryża, G. Weissmann z Wiednia.

Hotel warszawski. G. Ossowski, K. Osiński z Krakowa, J. hr. Melisch z Londynu, S. Wolański z Horostkowa, F. Ulwiński z Wierzbowiec, B. Prokopowicz z Firlejowa, K. Wrześniowski z Probużna, J. Hekler z Wiednia, M. Nehen z Pragi, F. Lajosz z Berna.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

W miejsce dawnego

już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennem i odpowiednem oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Antoni Kobylański

osiadł stale we Lwowie

i leczy szczególnie choroby nerwów i przewodu pokarmowego, jako też choroby dzieci i kobiet.

Specjalista

w hydrodyetyce łagodnej metody.

Ordynuje 2—4 przy ul. Strzeleckiej l. 2.

Nowo założony

Zakład artystyczno-fotograficzny

„MARJA“

Lwów, ul. Fredry 7 (pałac hr. Fredry)

urządzony z komfortem, wykonuje zdjęcia, powiększenia platynowe, specjalnie piękne roboty wszelkiego rodzaju matowych fotografji, kolorowania olejne, pastylowe i akwarelowe. Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu, w niedziele i święta tylko do 2 po południu.

TEATR HR. SKARBKA.

W piątek dnia 11 listopada 1892.

O godzinie 7 wieczorem.

Po raz trzeci

Nasze anioły

komedja w 3 aktach oryginalnie napisana przez Michała Wołowskiego.

Osoby:

Heliodor Ciepiszewski		Fiszer
Balbina Ciepiszewska		Cichocka
Irena Zęczyńska	ich córki	Żelazowska
Matylda Marlicka		Stachowicz
Jadzia Ciepiszewska		Czaplińska
Władysław Zęczyński		Żelazowski
Henryk Marlicki		Hierowski
Karol Amoński		Trapszo
Kokosiewiczowa		Gostyńska
Kucharczyńska		German
Mąkowska		Sznage
Kalbfleiszowa		Otrembowa
Zuzia, pokojówka Zęczyńskich		Rybicka
Rózia, pokojówka Marlickich		Drzewiecka
Bonifacy, lokaj Zęczyńskich		Gamski
Jan, lokaj Marlickich		Stróżewski

Rzecz dzieje się w Warszawie.

W sobotę po raz dziesiąty: **Dziecko szczęścia,** operetka w 3 aktach Karola Millöckera.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 11 listopada 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	214·—	217·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	336·—	340·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	215·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·85	101·55
" " wylosow. z 10% premią	107·60	108·30
" 4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98·15	98·85
Banku krajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach	98·75	99·45
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I. emisja)	95·80	96·50
" " wylosowal. w 41½ latach	94·50	95·20
" 4½% wylosowalne w 52 latach	99·90	100·60
" 4% wylosowalne w 56 latach	94·—	94·70

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	52·50	55·50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·90	105·60
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·60	95·30
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·50	102·20
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowei 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
" 4½% " "	97·80	98·50
" 4% " "	91·50	92·20

V. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	22·75	24·75
Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·66	5·76
Napoleond'or	9·49	9·59
Pół imperjał	9·60	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·18	1·26
" " papierowy	1·17	1·19
100 marek niemieckich	58·60	59·10

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	pospieszny		osobowy			mięsz.
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	6^{46}	9^{32}	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	7^{21}	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	6^{55}	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	1^{42}	7^{06}	.
Z Kimpolunga	10^{09}	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	10^{09}	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Hliboki	10^{09}	.	.	.	7^{06}	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Słobody rungurskiej	10^{09}	.	.	1^{42}	7^{06}	.
Z Husiatyna via Halicz	10^{09}	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1^{41}	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9^{16}	.	1^{41}	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10^{41}	3^{07}	5^{26}	11^{01}	7^{56}	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	7^{56}	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	10^{26}	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	10^{52}	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	7^{41}	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	7^{36}

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** ct., tłustym drukiem po **5** ct. Minimum ceny ogłoszeń **25** ct.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika 11.
27 103—300

Zarząd realności Stanisława Horszowskiego, Ossolińskich 12 wynajmuje ubikacje na sklepy.
228 3—3

Ogólnie znany piękny obraz A. Löfflera **„Czarniecki na łożu śmierci“** (oleodruk wielkości 92/65 cm.), który dawniej kosztował **6 złr**, sprzedaję, dopóki mały zapas starczy, po zniżonej cenie **1 złr. 80 ct.** (z przes. franco 2 złr.). **F. Niżałowski,** Lwów, Hotel Żorża.
195 30—30

Mężczyzna w sile wieku mający 800 złr. rocznego dochodu, poszukuje starszej panny do zarządu domu. Listy z fotografią uprasza się nadsyłać pod adresem F. W. poste restante Muszyna.
225 4—4

Landauer używany, w zupełnie dobrym stanie, — tanio na sprzedaż. — Wiadomość w Stryju 3ci Maja l. 25.
230 5—10

Poszukuje

kilka majątków

z lasami

od 60.000 do 200.000 zł.

kilka dzierżaw

od 400 do 800 morgów.

232 Koncės. 1—3

Agencja kupna, dzierżawy i parcelacji dóbr w Tyśmienicy.

Pośredniczy w sprzedaży majątków mniejszych i większych i wydzierżawieniach. — Adres jak wyżej. Impressa Lwów.



Ekonom, w sile wieku, bezżenny, posiadający chlubne świadectwa z renomowanych gospodarstw z tąd i z zagranicy, znający się dokładnie na wszelkich gałęziach gospodarstwa, oraz biegły w registraturze, poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem zaraz jakiegokolwiek zajęcia. — Adres „Ekonom“ post. rest. Lwów.
231 3—5

NA RATY!

Stanisław Horszowski
Lwów
ul. Ossolińskich 12 (w domu własnym)
Największy skład
fortepianów, pianin, harmonium i organ.
— Sprzedaż zamienna. —
Wynajem instrumentów.
Zastępstwo
słynnej fabryki harmonium
Teofila Kotykiewicza.
179 11—52
Wszystkie instrumenta samogrające.

Nowość: *Aparat samogrający tysiące kawałków na każdym fortepianie lub pianinie. Cena 85 zł.*

NA RATY! NA RATY! NA RATY!

Zaproszenie do przedpłaty

na dzieło

Królowie Polscy

w obrazach i pieśniach.

Powyższe dzieło zawierać będzie 48 pięknych obrazów podług rysunków oryginalnych **W. Eljasza,** które przedstawiają

Poczet Książąt i Królów Polskich

w całych postaciach i w ozdobnych obramieniach. Do obrazów tych napisała **Seweryna Duchińska,** utalentowana poetka, prześliczne pieśni, które poprzedza wstęp znakomitego autora, hr. **Wojciecha Dzieduszyckiego.**

Oprócz obrazów i pieśni dodane będą na końcu dzieła objaśnienia prozą o każdym królu. 213 4—4

Format dzieła okazały, papier piękny, druk starannie wykonany.

W przedpłacie dla Galicji kosztuje 1 egz. 7 zł. 50 ct., w pięknej oprawie razem z przesyłką 9 zł. 50 ct.

Druk dzieła ukończy się w ostatnich dniach listopada r. b.

W Dzienniku i Kurjerze Poznańskim ogłoszone będą pokwitowania.

Po zamknięcin przedpłaty cena dzieła zostanie podwyższoną, dla tego uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty do wydawcy pod adresem:

K. KOZŁOWSKI

Poznań, ulica Długa l. 8.

Na żądanie przyseła się franco illustrowane cenniki.

Magazyn i pracownia futer

Feliksa i Juliana Lubelskich

we Lwowie, przy ulicy Wałowej pod l. 3.

Podpisani mają zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż utrzymują na składzie doborowy towar w sztukach i pokrycia na futra, jako też

gotowe futra damskie i męskie

miastowe i do podróży, kurtki i zarękawki do polowania, **garnitury damskie, czapki damskie i męskie, fusaki, deki do sań i łóżek, serdaki i t. p.,** w ogóle wszystko co w zakres kuśnierstwa wchodzi, ręcząc za trwałe i eleganckie wykonanie, licząc po **najniższych** cenach.

Polecamy się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności pozostajemy z wysokim szacunkiem

183 10—10 **Feliks i Julian Lubelscy.**

Handel założony w r. 1789.



Zupełnie świeży transport

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

104 otrzymał handel 13—52

Fryderyka Schubutha

we Lwowie, Rynek l. 45.

	złr.
½ kg Congo	1·90
" Souchong	2·30
" " przedna	3·—
" " najprzedniejsza	4·—
" Pecco	2·80
" " przednia	3·—
" " najprzedniejsza	4·—
" " żółtej	5·—

½ kilo herbaty Pecco karawanowej po zł. 5, 6 i 8.

Najlepsze **Okruchy herbaciane** pół kilo po zł. 1·50, 1·80, i 2·30.

Przewyborny **RUM** bremski.

Pierwszy zakład

rysowania i wybijania wzorów.

10.000

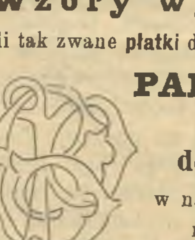
monogramów gotowych

drukowane lub pisane litery oraz gotyckie, **od 5 do 50 ctm.**



Wzory wybijane

czyli tak zwane **płatki** do użytku szkolnego.



PARAWANIKI

(ekramy)

do malowania

w najrozmaitszych wzorach są gotowe.

Wykonuje też wszelkie **rysunki na aksamicie, pluszu jedwabiu, atłasie i na suknie.**

R. Twardowska

ul. Ormiańska 16 we Lwowie.



216 13—?

Elastyczne wałeczki

najlepszy i najtańszy środek **do zaopatrywania okien i drzwi od przeciągu.**

Kit i gips do okien

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów.

Dla właścicieli gorzelń

Płyty gutaperchowe

z wkładkami konopnymi drucianymi i bez wkładek

Węże gutaperchowe

Oliwa do maszyn

106 najtaniej 37—?

w Składzie farb i materjałów

Leopolda Lityńskiego

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2

Pracownia zegarmistrzowska

Władysława Dajewskiego

we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 5,

przyjmuje wszelkie roboty w zawód zegarmistrzowstwa wchodzące

wykonując je jak najstaranniej, z gwarancją i po możliwie umiarkowanej cenie.

Posiada również wybór **zegarków kieszonkowych i ściennych** z najsłynniejszych fabryk.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najspieszniej.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania

za niezrównane wyroby

kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwonośc nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu, Flakonik 60 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA

nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy

działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzenia się łupieży. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny

do czyszczenia zębów,

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ul. Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice 2; w Czerniowcach Rynek 2.

INSERATY

do wszystkich dzienników w kraju i za granicą — przyjmuje i ekspedjuje po cenach najniższych

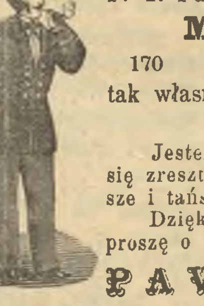
Centralne Bióro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika 11.

Pierwszy chrzescijański

Magazyn gotowych ubiorów

męskich i dla dzieci.



Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem

Magazyn gotowych męskich
170 **i dla dzieci ubiorów** 16—24

tak własnego wyrobu jak i z Wiednia sprowadzonych, po cenach nadzwyczaj niskich.

Jestem pewny, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie ubiory będą lepsze, trwalsze i tańsze jak w każdym innym magazynie żydowskim.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

PAWEŁ PIĄTKOWSKI

we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 30-32.

Młocarnie ręczne

po zł. 50 do 85 i wyżej.

Młocarnie konne po zł. 60 do 250 i wyżej.

Sieczkarnie angielskie po zł. 24 i wyżej.

oraz inne maszyny rolnicze

112 najtaniej nabyć można 3—6

w fabryce Fr. Wężowicza

Lwów, ul. Grodecka 85.

Z literatury.

Teka konserwatorska. Rocznik Koła konserwatorów starożytnych pomników Galicji wschodniej 1892 z 80 rycinami i planami w tekście i jedną tablicą. Lwów drukiem W. A. Szyjkowskiego 1892.

Po upadku Towarzystwa archeologicznego, którego członkowie w organie swoim »Przeglądzie archeologicznym« opisali kilka pomników naszej chlubnej dziejowej przeszłości, połączyli się konserwatorowie starożytnych pomników Galicji wschodniej w Koło t. zw. konserwatorskie. Koło to postanowiło dalej rozwijać myśl poruszoną w Towarzystwie archeologicznem tj. publikować wiadomości odnoszące się do istniejących jeszcze pomników w Galicji wschodniej, rozpowszechnić podobizny ciekawszych, zbadać ich charakter, epokę, znaczenie i dodać w ten sposób kilka kart do historji sztuki i archeologji.

Pozostając pod światłem kierownictwem p. Władysława Łozińskiego, zaszczytnie znanego autora Lwowa starożytnego i wielkiego miłośnika starożytności naszych, rozwijało się Koło konserwatorskie coraz korzystniej i wydało obecnie pierwszy swój rocznik, będący jasnym pożytecznej jego działalności dowodem. Rocznik ten, wydany na wzór niemieckich wydawnictw centralnej komisji konserwatorskiej, jest niemal jedną z pierwszych publikacji konserwatorów galicyjskich i przedstawia się nader okazale.

W roczniku pomieszczone są rozprawy naukowe, głównie z dziedziny archeologji, pióra bardzo zdolnych historyków, którzy po większej części pozyskali już sławę nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Na pierwszem miejscu znajduje się rozprawa p. Ludwika Wierzbickiego, znanego miłośnika archeologji p. t. »Zamek w Olesku«. Autor podzielił pracę swą na trzy części. W pierwszej części skreśla autor dzieje tego zamku. Pierwsza wzmianka o Olesku przypada na rok 1366, w którym to roku Kazimierz Wielki zagarniając Wołyń pod swe zwierzchnictwo, opanował cały szereg warownych grodów a między nimi i Olesko. Po śmierci Kazimierza Wielkiego przechodziło Olesko w posiadanie księcia Władysława Opolczyka, Węgrów i Litwinów, którzy aż do r. 1432 najeżdżali ztąd niejednokrotnie ziemię lwowską i niszczyli posiadłości polskie. Następnie król Władysław Warneńczyk darował Olesko rodzinie kasztelańskiej Dobiesława z Sienna czyli Sienińskich za odznaczenie się w walkach z Tatarami, na własność, z warunkiem dostarczania czteru włóczników i ośmiu ludzi uzbrojonych w łuki na każdą wyprawę wojenną. Odtąd zamek przechodzi na Kamienieckich, Herburtów, Żółkiewskich, Daniłowiczów a w końcu i Sobieskich, z których Jan, późniejszy król polski, rodzi się nawet w tym zamku. Syn Jana III. królewicz Konstanty Sobieski sprzedaje zamek Stanisławowi Rzewuskiemu. Lecz i w ręku Rzewuskich nie długo się utrzymał, bo w roku 1796 wystawiony na licytację kupionym został przez Aleksandra Zielińskiego, podkomorzego nurskiego, który daje go w posagu swej córce Dyzmie, zamężnej Lityńskiej. Odtąd Olesko pozostaje w posiadaniu rodziny Lityńskich aż do r. 1882, w którym to roku przechodzi na własność kraju, co jest już przedmiotem części drugiej. Oprócz tego w części drugiej mieści się plan jego rekonstrukcji. W trzeciej zaś części znajduje się opis szczegółowy zamku. Rozprawa p. Ludwika Wierzbickiego jest opartą na źródłach krytycznych, ozdobioną 22 wybornie wykonanemi rycinami, przedstawiającemi nam z różnych stron zamek, jego przekroje podłużne i poprzeczne, plany sytuacyjne, oraz liczne architektoniczne szczegóły i ozdoby sal.

Drugą rozprawą jest studjum archeologiczne p. Władysława Przybysławskiego p. t. »Skarb bronzowy znaleziony na prawym brzegu Dniestru pod Uniżem«. Znaleziony pod Uniżem w powiecie horodeńskim w r. 1890 skarb składający się z pięciu bronzowych naczyń jest według zdania p. Przybysławskiego pochodzenia etruskiego. Kupcy rzymscy udając się na północ po bursztyn szli niewątpliwie porzeczem Dniestru, Zbrucza, Bugu i t. d. i nieśli na wymianę wyroby swoje a tem samem i cywilizację północnym barbarzyńcom, handel bowiem i tylkozbliża i cywilizuje narody. W tej długiej a uciążliwej podróży przybysze niejedną trudność mieli do zwalczenia, niejeden napad do odparcia a zaskoczeni znienacka groźnem niebezpieczeństwem stawali do walki powierzając ziemi swe skarby, które przeszły w ten sposób do naszych czasów. Podobny skarb składający się z dwóch kociołków bronzowych, znaleziono przed kilkunastu laty w Jezierzanach pod Tłumaczem na polach zwanych Trojan. Studjum p. Przybysławskiego opiera się głównie na twierdzeniach dr. Ed. br. Sackena i Conestabilego i opatrzone 11 rysunkami wśród tekstu dającym wyborne wyobrażenie o odkrytym skarbie.

Następnie pomieszczonym jest artykuł informacyjny dr. Wojciecha Kętrzyńskiego, podający nam opis rękopisów historycznych, prawniczych, klasycznych i muzycznych znajdujących się w nader cennym księgozbiorze Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowie.

Po artykuliku p. dr. Wojciecha Kętrzyńskiego następuje bardzo skromny artykulik p. Edwarda Pawłowicza o pieczarach w Bilczu pod Borszczowem. Pieczary te odegrały bardzo ważną rolę w dziejach naszej przeszłości. Szkoda tylko, iż autor nie zadał sobie tyle trudu, by mógł ich znaczenie podnieść. Prawda, iż to jest rzeczą trudną, gdyż kroniki bardzo mało mówią o nich, ale podania miejscowego ludu przywiązane do nich powinny były być przytoczone, gdyż sam opis nie jest wystarczającym.

Podobnie jak artykuł dr. Wojciecha Kętrzyńskiego, artykuł prof. dr. Izydora Szaraniewicza o Muzeum Instytutu stauropigjańskiego we Lwowie jest tylko informacyjnym, dającym nam powierzchowny zaledwie przegląd zabytków tegoż muzeum, szczególnie pod względem rękopisów i dokumentów.

Ksiądz Antoni Petruszewicz zamieścił artykulik zawierający wiadomość o modlitewniku córki Krzysztofa Opalińskiego, wojewody poznańskiego, żony Stefana Niemierzyca z końca siedmnastego wieku. Modlitewnik ten znajduje się w bardzo cennym księgozbiorze autora.

Najważniejszą niemal jest rozprawa dr. Aleksandra Czołowskiego o dawnych zamkach i twierdzach na Rusi Halickiej. Jestto rozprawa bardzo obszerna objęta dziewięciu arkuszami druku. Autor opisał 47 zamków zachowanych dotąd jeszcze bądź to w całości, bądź też w takim stanie, iż z ruin da się odtworzyć rozkład dawnego zamku, jego wygląd i obronność. W dopięciu celu nie mało trudu zadał sobie autor, gdyż musiał przeszukiwać akta grodzkie. Rozprawa p. dr. Aleksandra Czołowskiego jest pierwszą próbą inwentaryzacji zachowanych u nas zamków, mających ogromne znaczenie zpowodu położenia kresowego narażonego każdej chwili na najazdy od wschodu lub południa. Opis zamków i twierdz przeprowadzonym jest w sposób alfabetyczny, po każdym opisie zamku lub twierdzy zacytowaną jest odnośna literatura.

Wiele zamków doczekało się wreszcie opracowania ze strony p. dr. Aleksandra Czołowskiego, który o ile możności przedstawił je choć w krótkości ale sumiennie. Rozprawę swą illustrował autor 23 rycinami i jedną tablicą, wykonanemi według obecnych widoków i przekrojów lub też według starych odnalezionych planów. Praca ta jest sumienną i krytyczną i zdradza nie tylko wielkiem oczytanie autora, ale także szybkiem orjentowanie się jego w nagromadzonym materjale.

Ostatnią jest rozprawka prof. Juljana Zacharjewicza p. t. »Wycieczki w powiat sokalski«. Jest tam zebrany wielki materjał do historji budownictwa, malarstwa, rzeźbiarstwa, snycerstwa, złotnictwa i obejmuje 17 rycin.

Na końcu dzieła zamieszczoną jest kronika czynności koła konserwatorów dla Galicji Wschodniej od roku 1889 począwszy, do roku 1892.

Treść teki jest nadzwyczaj obfitą i bogatą. Wyzyskanie zaś materjału świadczy o naukowej czynności Konserwatorów Galicji wschodniej. To też niedziw, iż prawdziwa wdzięczność należy się im za tę publikację, która co roku winna się pokazywać.

Niepodobna przemilczeć o typograficznej stronie księgi, która istotnie przedstawia się okazale.

Nie chcąc być posądzonymi o stronność, przytaczamy pod tym względem zdanie *Dziennika Polskiego* który pisze co następuje:

„*Teka konserwatorska*“ pod względem typograficznym przedstawia się doskonale i przynosi prawdziwy zaszczyt drukarni p. Szyjkowskiego, z pod prasy którego wyszła. Zdanie najzupełniej słuszne i trafne.

E. Barewicz.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Sobota 12 listopada.

O godz. 7 wieczorem w sali hotelu warszawskiego zgromadzenie tow. »Samopomocy«.

O godzinie 7 wieczorem w III. sali uniwersytetu walne zgromadzenie szermierzy.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Dziecko szczęścia« operetka w 3 aktach Millöckera.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w sali hotelu Żorza przedstawienie amatorskie, urządzone przez klub urzędników poczty i telegrafu.

Niedziela 13 listopada.

O godzinie w pół do 1 w południe w sali towarzystwa gimnastycznego »Sokół« poranek dramatyczno-muzyczny Władysława Barącza.

O godzinie w pół do 4 po południu w teatrze hr. Skarbka »Ali-Baba« operetka w 3 aktach Lecocqua.

Między godz. 5 a 7 po południu w kasynie mieszczańskiem »herbatki«.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Głośna sprawa« dramat w 6 odsłonach pp. D'Ennery i Cormon.

O godzinie 7 wieczorem w sali towarzystwa rękodzielników lwowskich »Gwiazda« przedstawienie amatorskie »Dwie sieroty«.

O godzinie w pół do 8 wieczorem zebranie tow. pedagogicznego w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w sali tow. gimn. »Sokół« koncert pani Bogdańskiej.

Poniedziałek 14 listopada.

O godzinie 6 wieczorem w kancelarji rękodzielniczej w ratuszu posiedzenie Izby stowarzyszeń rękodzielniczych.

O godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali Kasyna miejskiego pierwsze walne zgromadzenie członków towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa.

O godzinie 7 wieczorem w sali III. Uniwersytetu walne zgromadzenie Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka po raz pierwszy »Lirniczka z Sabaudji« operetka Varnay'a.

Lwów, 12 listopada.

Z dyrekcji poczt i telegrafów. Wedle uwiadomnienia międzynarodowego biura pocztowego w Bernie (Szwajcarja) nie wolno wprowadzać do Włoch pakietów z Austro-Węgier i Belgii zawierających gałgany, używane suknie, i używane przedmioty do łóżek, jeżeli takowe dla handlu są przeznaczone.

Towarzystwo prawnicze. Wczorajszy odczyt dr. Wł. Pilata, docenta uniwersytetu i politechniki »O najnowszych kierunkach w ekonomji społecznej« zgromadził nader liczny i wyborowy zastęp członków. Z natężoną uwagą wysłuchano nader jasnego, treściwego i spokojnie wygłoszonego odczytu o t. zw. szkole liberalnej, o właściwym socjalizmie i o niewłaściwym socjaliźmie chrześciańskim. Prelegenta obdarzono po skończonym odczycie gorącemi oklaskami a oznakami zadowolenia powitano zapowiedź jego, iż w przyszły piątek dnia 18 bm. w dalszym ciągu przedstawi kierunek t. zw. nowej szkoły socjalnej.

Pierwsze walne zgromadzenie członków »Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia we Lwowie«, na 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali kasyna miejskiego zapowiedziane, budzi w szerokich kołach wielkie zainteresowanie, gdyż poprzedza go wieść, że przedmiotem ożywionej i pouczającej dyskusji będą kwestje dla rozwoju naszego stołecznego grodu zasadniczego znaczenia, a w dyskusji fachowej i z szerszego po glądu na sprawy trsktowanej, zabrać mają głos pierwszorzędne siły naszego miasta.

Walne zgromadzenie, Towarzystwa pomocy naukowej odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. w nauczycielskim seminarjum żeńskiem o godzinie 3 po południu. Porządek dzienny zgromadzenia. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. Sprawozdanie dyrekcji za rok ubiegły, i zdanie rachunków przez komisję kontrolującą. Wybór członków dyrekcji. Wnioski członków.

W Gwieździe odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. przedstawienie amatorskie na dochód funduszów Towarzystwa. Odegranym będzie dramat »Dwie sieroty«.

Z teatru. Dziś w sobotę po raz dziesiąty »Dziecko szczęścia« operetka w 3 aktach Karola Millöckera; jutro w niedzielę o godzinie w pół do 4 po południu »Ali-Baba« operetka w 3 aktach Lecocqu'a; wieczorem o godzinie 7 „Głośna sprawa« dramat w 6 aktach pp. Demery i Cormon.

Koncert pana Mieczysława Kamińskiego odbył się wczoraj w sali ratuszowej przy nader słabym udziale publiczności. Koncertant, ongi jeden z pierwszorzędnych tenorów, odspiewał ku zadowoleniu obecnych kilka utworów.

W koncercie brała udział panna Chulawska młodziutka adeptka sztuki, która występem wczorajszym złożyła świeże dowody pięknie rozwijającego się talentu. Pan Slawiczek śpiewał jak zwykle z powodzeniem. P. Hofmanowi zaś radzimy szczerze nie szukać więcej laurów na estradzie koncertowej. Akompaniament spoczywał w rękach p. Stohla, który odegrał również solo na fortepianie polonez Chopina. Niestety jednak musiał hamować swój zapał w grze z obawy, ażeby stary fortepian nie rozleciał się w kawałki pod energiczniejszem uderzeniem — przez co polonez wyszedł cokolwiek blado.

A teraz nasuwa się mimowolnie na myśl pytanie, jaki jest cel podobnych koncertów. Przecież wykluczonem jest przypuszczenie, ażeby p. Kamiński chciał się obecnie jeszcze popisywać, a skoro cel materjalny także nie jest osiągnięty, po co tyle zachodu i mitręgi?

Poranek dramatyczny. W niedzielę o godzinie w pół do pierwszej w południe odbędzie się pożegnalny Poranek dramatyczno-muzykalny Władysława Barącza, w sali Towarzystwa gimnastycznego »Sokół«. Program następujący: 1. Studja dramatyczne. 2. *a)* »L'Ecos« pieśń Muzzia. *b)* Mandolinata. Palhadila. 3. Profesor z Heidelberga. 4. »O du lieber Augustin«, na rozmaite sposoby. 5. Aktorowie różnych narodowości. 6. Na wszechstronne żądanie: Jak gdzie śpiewają.

W kasynie miejskiem odbyło się drugie w tym sezonie programem znpowiedziane przedstawienie amatorskie. Odegrano krotochwilę Bałuckiego w 2 aktach »Teatr amatorski« i jednoaktówkę z francuskiego »Dwóch głuchych«. Publiczność wypełniająca po brzegi salę nie szczędziła frenetycznych oklasków dzielnym amatorom, w podzięce za tak mile spędzony wieczór. Gra amatorów była pod każdym względem artystyczną, w szczególności pań G i C. Już to wydział kasyna umie uprzyjemnić członkom swoim nie jeden wieczór. Dzisiaj powtórzenie tegoż przedstawienia.

Towarzystwo św. Salomei urządza w niedzielę w kasynie mieszczańskim między godziną 5 a 7 dawne, taką sympatją u publiczności cieszące się »herbatki«.

Nowe czytelnie. Wydział lwowskiego towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: W Chorośnicy (w powiecie mościskim), pod zarządem p. Stefanji Chorośnickiej, dziełek 146; w Olchowcu (w powiecie borszczowskim), pod zarządem p. Marji Bilwin, nauczycielki, książek 139; w Andrychowie (w powiecie rudeckim), pod zarządem p. Wilhelminy Guzdowskiej, nauczycielki, książek 89; w Lackiem (w powiecie tłumackim), pod zarządem p. Kazimierza Jełowickiego, książek 104; w Białogórze (w powiecie gródeckim), pod zarządem p. Włodzimierza Wolańskiego, nauczyciela, dziełek 80; w Zakopanem, dla uczniów szkoły przemysłu domowego, pod zarządem pana Franciszka Neuzila, dyrektora tejże szkoły, książek 113.

Prócz tego powiększono bibljotekę w dawniej już założonych czytelniach, a mianowicie: w Bystrowicach, Hawłowicach, Rozhorzu, Okrągłym, Wybranowce, Woli Buchowskiej i w »Czytelni taniej kuchni we Lwowie«.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy zesuwaniu wozów na głównym dworcu kolejowym został wczoraj o godzinie 1 w południe zmiażdżonym Józef Olbrycht, wyrobnik dzienny. Zmarły liczył lat 40. Zwłoki odstawiono do kostnicy głównego szpitala.

Pożar. Dzisiaj Około godziny w pół do 3 po południu spaliła się na Wólce stodoła napełniona zbożem, własność Antoniego Spausty. Szkoda ubezpieczona w krakowskiem towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń wynosi kilkaset złr.

Kronika sądowa.

Kradzież.

Od 12 dni toczyła się przed lwowskim sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Edwardowi Valadierowi i jego 12 towarzyszom. Nad 183 pytaniami, jakie postawił trybunał, obradowali przysięgli wczoraj od wpół do dwunastej w południe do kwandrans na ósmą wieczorem, a odczytywanie werdyktu trwało do północy. Uwolniono Marję Chodorowicz (bronił dr. Pawęcki), Agnieszkę Romankiewicz (bronił dr. Paneth) i Katarzynę Tłuściak (bronił dr. Kopecki). Co do innych oskarżonych zapadł wyrok dopiero wczoraj po południu o godzinie 4.

Skazani zostali: Edward Valadier na 9 lat ciężkiego więzienia, Aleksander Wolanin na 7 i pół, Fr. Wolejański na 5 i pół, Leopold Fröhlich na 6, Leopoldyna Fischler na 2, Katarzyna Balbirer na 3, Karol Kurtycz na 5, Franciszek Romankiewicz na 1 i pół, Bezalel Teufel na 2, Markus Tempelmann na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

Kronika prowincjonalna.

Sprostowanie. Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że otruła się żona naczelnika stacji w Gajach Wyżnych. Obecnie, jak nam p Michał Papara, naczelnik tejże stacji donosi, otruła się nie jego żona, lecz żona podwładnego mu urzędnika kolejowego, pani Klara König, po zażyciu silnej dozy skoncentrowanego kwasu karbolowego. Denatka liczyła lat 25 i umarła bezprzytomnie po trzechletniem pożyciu małżeńskiem.

Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Żydaczowie, z grupy większych posiadłości, rozpisało Namiestnictwo na dzień 16 grudnia r. b.

W poniedziałek dnia 14 b. m. odbędzie się wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Drohobyczu, z miasta Drohobycza.

Uczta pożegnalna. W ubiegły poniedziałek żegnał Sokół kołomyjski ustępującego druha p. Jana Lekszyńskiego, adjunkta sądowego, przeniesionego do Lwowa. Po obliczeniu kosztów bankietu pozostało jeszcze 10 zł. które przeznaczono na bursę polską w Kołomyji.

Telegramy wieczorne.

Dnia 12 listopada.

Kryzys gabinetowa na Węgrzech

Budapeszt. Minister Wekerle przyjechał dziś rano do Budapesztu i konferował nad utworzeniem gabinetu z Szapary'm i Banffy'm. W niedzielę wieczorem wraca do Wiednia, aby na poniedziałkowej audjencji przedłożyć cesarzowi skład nowego gabinetu, którego ostateczne ukonstytuowanie się spodziewanem jest najdalej do przyszłej soboty.

Budapeszt. Telegrafują tu z Wiednia, że według doniesienia *Polit. Corr.* powołani zostaną do cesarza członkowie Izby panów, między nimi wiceprezydent Szlavy, biskup Schuster i hr. Ferdynand Zichy, przywódca katolików węgierskich.

Si non e vero...

Londyn. „Biuro Reutena“ donosi z Rzymu Wedle oświadczeń pewnego wysokiego dostojnika watykańskiego, papież jest niezadowolony z trójprzymierza dlatego, że Austrja i Niemcy, należąc do niego, tem samem pochwalają wojnę Włoch ze Stolicą apostolską, wszelako nieprawdą jest, jakoby papież ze wszystkich sił pracował nad rozbiciem trójprzymierza. Papież wie bardzo dobrze, iż w razie tego rozbicia Włochy rzuciłyby się w objęcia Francji.

Powiększenie sił zbrojnych.

Petersburg. Prasa tutejsza domaga się, aby w razie uchwalenia niemieckiego przedłożenia rządowego, także Rosja i Francja odpowiednio powiększyły swe załogi. (Równocześnie przynosi *Kreuzztg.* alarmujący artykuł o ponownem koncentrowaniw wojsk rosyjskich na granicy. Przyp. Red.).

Głosy o wyborze Clevelanda.

Londyn. W wyborze Clevelanda na prezydenta Stanów Zjednoczonych upatruje *Times* dążność ludności do zmienienia bilu Mac Kinleya. *Standard* zapowiada walki wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych o cłowy system oohronczy. *Daily Chronicle* zaznacza postęp w duchu wolnohandlowym. *Morningpost* zaprzecza, iżby ten wynik wyboru miał za sobą pociągnąć zmianę cłowego systemu ochrończego.

Akcja przeciwko bandytom.

Konstantynopol. Jenerał dywizji Ismail basza uda się niebawem na granicę greckoturecką, aby pospołu z greckim jenarałem Mansem zarządzić środki celem stłumienia band opryszków na pograniczu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 listopada.

Hotel Warszawski. W. Olszewski z Przybysławiec, S. Kiniorski z Horszolna, K. Żeleński z Rosulna, M. Suski z Boryszkowiec, Z. Kłopotowski z Szerszeniowiec, A. Sędzilowski z Jarosławia, W. Łabanowski, P. Kozianowicz z Tarnowa, K. Laks, S. Pivirotto z Słobody rungurskiej, K. Selichar, W. Taussig, A Schlesinger z Wiednia, H. Thun z Pragi, A. Borbacki z Borszczowa.

Pamiątki, zbiory i osobliwości Lwowa.

Muzeum Zakładu narodowego imienia Ossolińskich otwarte we wtorek i piątek od godziny 10-tej do 1-szej przed południem i od 3-ciej do 5-tej po południu. Wstęp wolny.

Gmach sejmowy można zwiedzać codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy tegoż gmachu.

Muzeum imienia Dzieduszyckich, przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10-tej do 11-tej, w środę i sobotę od godziny 11-tej do 3-ciej. — Wstęp wolny.

Biblioteka uniwersytecka otwarta codziennie z wyjątkiem dni ferialnych.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji. która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Nowo założony
Zakład artystyczno-fotograficzny
„MARJA“
Lwów, ul. Fredry 7 (pałac hr. Fredry)
urządzony z komfortem, wykonuje zdjęcia, powiększenia platynowe, specjalnie piękne roboty wszelkiego rodzaju matowych fotografji, kolorowania olejne, pastylowe i akwarelowe. Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu, w niedziele i święta tylko do 2 po południu.

Dr. Roicki (BERGER)
specjalista chorób płciowych i skórnych
mieszka obecnie
przy ulicy Zimorowicza l. 5,
II. piętro, wprost gmachu Sokoła.
Jego **Poradnik dla mężczyzn**
z rycinami, wyd, IV., kosztuje 1 zł. 20 ct.
pocztą 1 zł. 50 ct.
Zaś **Poradnik dla kobiet** (Hygiena)
kosztuje 60 ct.
Ordynuje od godziny 3 do 5 po południu.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Antoni Kobylański
osiadł stale we Lwowie
i leczy szczególnie choroby nerwów i przewodu pokarmowego, jako też choroby dzieci i kobiet.
Specjalista
w hydrodyetyce łagodnej metody.
Ordynuje 2–4 przy ul. Strzeleckiej l. 2.

W miejsce dawnego
już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny
HENNERA
przy ul. Akademickiej l. 18.
składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennem i odpowiednem oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski
po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fournier, Besniere w **Paryżu**, Lassara w **Berlinie**, Kaposiego we **Wiedniu**
mieszka przy ul. Sobieskiego l. 10
(dom przechodni z ulicy Wałowej l. 9).
Ordynuje od godziny 11-tej do 12-tej przed południem i od 3-ciej do 5-tej po południu.

TEATR HR. SKARBKA.

W sobotę dnia 12 listopada 1892.

O godzinie 7 wieczorem.

Po raz dziesiąty

Dziecko szczęścia

(Das Sonntagskind)

operetka w 3 aktach, słowa Hugona Wittmana i Juljana Bauera, tłómaczenie Adolfa Kitschmana, muzyka Karola Millöckera.

Osoby:

Lady Sylwia Rockhill	Skalska
Panna Betty Parnel zwana Droll	Radwan
Tristan Floriwal	Jerzyna
Rolf Buterfield	Myszkowski
Sir Edgar Kanimor	Laskowski
Sir Lothar	Gasiński
Sir Hannibal	Olszański
Warens. intendent	Zegarkowski
Plumkett, sheryf	Kiczman
Thoms, jego pomocnik	Gamski
Hrabia Knickebein	Taborski
Sir Pudding	Łomiński
Pani Tyras, dozorczyni więźniów	Kasprowiczowa
Bopp	Kiernicki
Murzynek	* *
Ogrodnik	Nowakowski
Więzień	Olchowy
Uwięziona	Flach
Sarzec	Żółtowski
Służący	Müller

Przyjaciółki Sylwji. — Służba.

Miejsce działania: Zamek Rockhill w Szkocji.

W niedzielę o godzinie wpół do 4 **Ali-baba**, operetka w 3 aktach Lecoqua — Wieczorem o godzinie 7 **Głośna sprawa**, dramat w 6 odsłonach D'Ennery i Cormon.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 12 listopada 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	214·—	217·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	336·—	340·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	215·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

Banku hypotecznego galicyjskiego	5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·85	101·55
	„ „ wylosow. z 10% premią	107·60	108·30
	4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98·15	98·85
Banku krajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach		98·75	99·45
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk.	4% (I emisja)	95·80	96·50
	„ wylosowal. w 41½ latach	94·50	95·20
	4½% wylosowalne w 52 latach	99·90	100·60
	4% wylosowalne w 56 latach	94·—	94·70

III. Listy dłużne za 100 złr.

Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	52·50	55·50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·90	105·60
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·60	95·30
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·50	102·20
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowei 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
Pożyczki krajowei 4½% „ „	97·80	98·50
Pożyczki krajowei 4% „ „	91·65	92·35

V. Losy.

Miasta Krakowa	22·75	24·75	Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają		płacą	żądają
Dukat cesarski	5·66	5·76	Rubel rosyjski srebrny	1·18	1·26
Napoleond'or	9·49	9·59	„ „ papierowy	1·17¼	1·19¼
Pół imperjał	9·60	—·—	100 marek niemieckich	58·60	59·10

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

	Pociąg pospieszny		osobowy			mięsz.
Przychodzą do Lwowa:						
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	$\underline{6^{46}}$	$\underline{9^{32}}$	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	7^{21}	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	$\underline{6^{55}}$	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	$\underline{1^{42}}$	$\underline{7^{06}}$	.
Z Kimpolunga	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Hliboki	$\underline{10^{09}}$	.	.	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Słobody rungurskiej	10^{09}	.	.	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Husiatyna via Halicz	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	$\underline{1^{41}}$	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9^{16}	.	$\underline{1^{41}}$	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	$\underline{10^{41}}$	3^{07}	$\underline{5^{26}}$	11^{01}	$\underline{7^{56}}$	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	$\underline{7^{56}}$	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	$\underline{10^{26}}$	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	$\underline{10^{52}}$	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	$\underline{3^{22}}$	$\underline{10^{56}}$	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	$\underline{7^{41}}$	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	$\underline{7^{33}}$

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** ct., tłustym drukiem po **5** ct. Minimum ceny ogłoszeń **25** ct.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika 11.
27 104 300

Landauer używany, w zupełnie dobrym stanie, — tanio na sprzedaż. — Wiadomość w Stryju 3ci Maja l. 25. 230 6—10

Ogólnie znany piękny obraz A. Löfflera **„Czarniecki na łożu śmierci“** (oleodruk wielkości 92/65 cm.), który dawniej kosztował **6 złr**, sprzedaję, dopóki mały zapas starczy, po zniżonej cenie **1 złr. 80 ct.** (z przes. franco 2 złr.). **F. Niżałowski,** Lwów, Hotel Żorża.
238 1—?

Ekonom, w sile wieku, bezżenny, posiadający chlubne świadectwa z renomowanych gospodarstw z tąd i z zagranicy, znający się dokładnie na wszelkich gałęziach gospodarstwa, oraz biegły w registraturze, poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem zaraz jakiegokolwiek zajęcia. — Adres „Ekonom“ post. rest. Lwów. 231 3—5



Komisarz: Cóż tam znowu?
Policjant: Przytrzymałem go — gdy sprzedawał ten elegancki garnitur.
Złodziej: Już co było to było, ale ja garnitur kupiłem, a ten pan policaj za darmo mnie tutaj przyprowadził.
Komisarz: Widzę, że masz dobry gust, spostrzegam bowiem na garniturze znak zaszczytnie znanej tutejszej firmy **HEILMANA KOHNA i Synów** gdzie jest wybór najpiękniejszych ubrań męskich i dziecinnych — widocznem więc jest, że skradłeś, bo tam tylko porządni ludzie kupują. 227 2—5
„Impressa“ Lwów.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobraci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. — Różowy dla blondynki, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe 1 złr. 20 ct, z łabędziem 1 złr. 60 ct.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskurek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych, ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. w CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Poszukuje
kilka majątków
z lasami
od 60.000 do 200.000 zł.
kilka dzierżaw
od 400 do 800 morgów.
232 Konces. 2—3
Agencja kupna, dzierżawy i parcelacji dóbr w Tyśmienicy.
Pośredniczy w sprzedaży majątków mniejszych i większych i wydzierżawieniach. — Adres jak wyżej. Impressa Lwów.



216 14—?

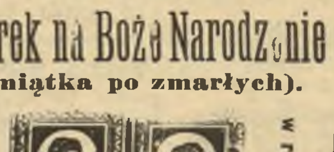
Elastyczne wałeczki
najlepszy i najtańszy środek
do zaopatrywania okien i drzwi od przeciągu.
Kit i gips do okien
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów.

Pierścionki zaręczynowe, Obrączki ślubne,
srebro stołowe,
kompletne wyprawy w kasetkach
oraz wszelką biżuterję
srebra i złota poleca
Jan Jarzyna
Lwów
plac Marjacki.

Biuro wywiadowcze
Józefa Birkle
Lwów, Trybunalska 4.
Poleca: Guwernantki, Bony, Panny służące, Klucznice, Oficjalistów prywatnych i wszelką służbę dworską i miejską, z najlepszemi rekomendacjami. Dzierżawy majątków mniejszych i większych poszukuje. 209 10-4

Szan. P. T.
Kupcom
Restauratorom
i w ogóle odbiorcom
większej ilości
HERBAT
polecam
aromatyczną mocno naciągającą chińsko-rossyjską
HERBATĘ
po najniższych cenach
bez konkurencji.
Główny i hurtowny skład
herbat
Adolf Singer
we Lwowie, Sykstuska 17.
Cenniki na żądanie franco.

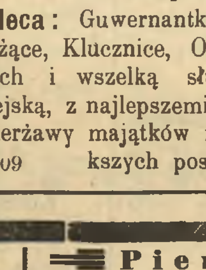
Tylko 3 złr.
najodpowiedniejszy
Podarek na Boże Narodzenie
(pamiątka po zmarłych).
Urządzony w r. 1879.



Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografji. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. — Fotografia zostaje nieuszkodzoną
2?5 1—10
Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, I., grosse Pfarrgasse Nr. 6

Bardzo ważne!!
Pierwszy wiedeński zakład
chemiczny
czyszczenia plam
we Lwowie, ul. Kopernika l. 12.
przyjmuje wszelkie ubiory męskie, damskie, uniformy wojskowe i urzędnicze w całości lub sprute i czyści takowe sposobem chemicznym w przeciągu kilku godzin.
Firanki czyszczone i farbowane przedstawiają się jak całkiem nowe.
Podejmuje się wywabiania plam na materjach jedwabnych jak również na wszystkich innych.
Dziękując szanownej PT. Publiczności za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze łaskawe poparcie. Z poważaniem
Szymon Weiss
6—10 ul. Kopernika 12.

Pierścionki zaręczynowe.
Szpilki bukietowe. Obrączki ślubne.



MAGAZYN
zegarmistrzowsko-jubilerski
J. Dąbrowskiego
we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 17.
Prócz **zegarów i zegarków** z fabryk najsłynniejszych
234 największy wybór 1—45
Brylantów
tak nowych jak i okazyjnych zawsze na składzie,
oraz wielki wybór **BIŻUTERJI.**
Złoto i srebro tylko urzędownie cechowane. — Ceny najprzystępniejsze.
Impressa Lwów.
Największy wybór Biżuterji.

EDWARD M. SCHUH
224 3—36 **WIEDEŃ**
VII. Zollergasse 16,
dawniej VI. Gumpendorfer-Strasse 114a.
Założenie interesu 1885.
KLISZE
do
ilustrowania
cenników etc.
Projekty i rysunki, ksylografia, cynkografia, galwanoplastyka, stereotypia etc.
Wszelkie obstalunki wykonuje się jak najlepiej, tanio i szybko.
Na życzenia przedkłada się wzory wykonanych robót.

BARCHANY
białe i kolorowe
po najtańszych cenach
215 poleca 7—8
ANTONI GUDIENS
Lwów, plac Marjacki l. 8.
Skład płócien, bielizny i pościeli.

Nie masz nic w świecie lepszego do polecenia na żołądek *a osobliwie w czasie panujących epidemji* jak
Wódka z ziół leczniczych
księdza Kneippa
106 powszechnie dzisiaj uznana 31—300
KNEIPPÓWKA.

Kneippówka składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
Kneippówka wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu.
Kneippówka odnawia krew i odmładza organizm — *bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.*
Cena flaszki 1 złr. a. w.
Do nabycia wyłącznie w Składzie materjałów
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2.
Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Pierwszy chrzescijański
Magazyn gotowych ubiorów
męskich i dla dzieci.



Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem
Magazyn gotowych męskich
170 **i dla dzieci ubiorów** 17—24
tak własnego wyrobu jak i z Wiednia sprowadzonych, po cenach nadzwyczaj niskich.
Jestem pewny, o czem Szan. P. T. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie ubiory będą lepsze, trwalsze i tańsze jak w każdym innym magazynie żydowskim.
Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, uprzejmie proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem
PAWEŁ PIĄTKOWSKI
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 30-32.

Centralne Biuro Sprawunków dla Prowincyi
we Lwowie, Kopernika 11, — Telefon nr. 225,
Adres telegramu: „Bióro sprawunków“.
Bióro Sprawunków uskutecznia wszelkie zamówienia tak do użytku domowego gospodarstwa jak handlu i przemysłu bezwłocznie, ściśle, pewnie i odpowiednio do wyrażonych życzeń, z najlepszych źródeł miejscowych krajowych i zagranicznych, po cenach możliwie najniższych. — Przesyłkę towarów uskutecznia się tylko za pobraniem. — Jako prowizję policza się 5%. — Za opakowanie
17 policza się po cenie kosztów własnych.

Od lat 36 istniejąca, — odznaczona kilkoma medalami
FABRYKA GIPSU
JÓZEFY FRANZ i Synów we Lwowie
poleca z własnych kopalń, położonych w obrębie miasta Lwowa, tylko dobrowej jakości gips, a mianowicie:
186 8—20
Nr. 1. Gips sztukateryjny. — Nr. 2. Gips do fasad i odlewów. — Nr. 3. Gips budowlany,
oraz wyrabia i utrzymuje w wielkim zapasie **Gips nawozowy** używany z dobrym skutkiem do gipsowania koniczów, lucerny i t. d.
Fabryka znajduje się przy ul. Gipsowej l. 3, — zaś składy przy ul. Rzeźnickiej l. 16.
Przy zamówieniach z prywincji dostawy na dworzec kolejowy nie liczy się.
Dziękując moim P. T. Odbiorcom za dotychczasową życzliwość, polecam się i nadal szanownym względom. Z uszanowaniem
Józefa Franz i Synowie.

W sprawie o Morskie Oko.

We właściwym czasie donosiliśmy już, że liczni goście tego roku w Zakopanem zebrani, — oburzeni tem, iż łakomy magnat pruski, ufny w poparcie miejscowych władz węgierskich, wyciąga rękę po odwieczną własność naszą, i zagrabić nam chce nieproduktywny wprawdzie, ale najpiękniejszy ziemi naszej zakątek — postanowili wysłać adres zbiorowy do Koła Polskiego w Wiedniu z prośbą o energiczną obronę narodowej naszej własności.

Obecnie, gdy pismo to już do Wiednia odesłane zostało, podajemy do wiadomości publicznej jego treść:

„Wysokie Koło Polskie!

Zebrani na wiecu w Zakopanem rodacy, ze wszystkich stron Polski przybyli, uchwalili jednomyślnie zwrócić się do Wysokiego Koła Polskiego w Wiedniu z gorącą prośbą: o jak najgorliwsze czuwanie nad sprawą zatargu granicznego z Węgrami — i o rozwinięcie jak największej energii w obronie Morskiego Oka i Czarnego Stawu, tej odwiecznej kraju naszego własności i ozdoby naszych Tatr.

Cała Polska poczytałaby utratę tego kawałka ziemi za bolesną krzywdę. Cała Polska ma w tej chwili oczy zwrócone na Delegację swą w Wiedniu, która jedyna dzisiaj ma obowiązek i możność, na legalnej drodze zapobiedz tej stracie.

Delegacja Polska tyle poważnych usług Państwu już oddała, że ma dzisiaj prawo domagać się od Rządu: nie łaski — lecz bezstronnej sprawiedliwości — i energicznej a skutecznej obrony granic naszego kraju.

O popieranie z całych sił tej legalnej granic krajowych obrony, uprasza wiec gości w Zakopanem bardzo gorąco.

Zakopane dnia 7 sierpnia 1892".

Po tem kilkanaście podpisów.

Dzisiaj dowiadujemy się, że już nie kilkaset, lecz kilkanaście tysięcy podpisów otrzyma Koło Polskie dołączonych do powyższego adresu. Najprzód bowiem we Lwowie i w Krakowie postanowiło wiele osób przyłączyć się do pisma wiecu Zakopańskiego, a obecnie podpisują już akces swój do niego wszystkie Rady powiatowe i wszystkie większe miasta w kraju — stwierdzając tym sposobem dowodnie: że sprawa o którą tu idzie, nie jest sprawą prywatną hr. Zamoyskiego i kilkudziesięciu górali — i nie jest sprawą upodobania kilkuset turystów zwiedzających Tatry — ale jest sprawą, nad którą pilnie czuwa cały nasz kraj, którą się żywo interesuje cały nasz naród.

Proszeni też jesteśmy o wezwanie podpisujących: aby arkusze już podpisami opatrzone, w jak najkrótszym czasie do Krakowa nadsyłać zechcieli, zkąd razem zgromadzone Kołu Polskiemu odesłane być mają.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 12 listopada.

O g. 7. w w teatrze: „Pierwiosnki" Szreniawy i „Dom warjatów" Laufsa (farsa).

Niedziela 13 listopada.

O g 12 w poł. koncert muzyki wojsk. w Rynku gł.

O g. 5 po poł. koncert „Harmonii" w głównym Rynku.

O g. 7 w. przedstawienie amatorskie w lokalu Stow. druk. i lit. krak. „Ognisko".

O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

O g. 7. w. w teatrze: „Wielkomiejskie powietrze" Blumenthala (farsa).

Kalendarz. Dziś: św. Józefata Kunc. i Marcina p.; jutro: św. Stanisława Kostki.

Rocznice. Pokój buczacki uczynił Polskę lennikiem Turcji. Nie dziw więc, że w Polsce nie myślano wcale o wykonywaniu jego warunków. Turcy wysłali więc przeciw Polsce ogromne wojsko pod Husseinbaszą. Sobieski, wówczas wielki hetman koronny z wojskiem polskiem i litewskiem posunął się pod Chocim i dnia 10 listopada ustawił szyki bojowe. W środku z husarją i piechotą stał Sobieski, Wiśniowiecki i Andrzej Potocki. *Dnia 12 listopada 1674 r.* o świcie rozpoczął Sobieski generalny atak, mimo oporu Litwinów. „Szyję mi utnijcie, jeżeli ich nie wezmę" — wołał zapalony. Zagrało 50 dział Kątskiego, 3 kolumny piechoty ruszyły z prawego skrzydła, poprowadził je Sobieski do ataku. Konnica turecka (Spahy) rzuciła się na piechotę, ale husarja była w pogotowiu i łamała Turków. Wrzał bój zacięty blisko godzinę, gdy Pac z Litwinami od lewego skrzydła przebył wał obozowy. Hussein pragnął ratować się drogą ku Jassom, ale chorągwie Wiśniowieckiego rzuciły go na tyły Sobieskiego.

Turcy zewsząd szalonym ciśnieni impetem, tłumami na most uciekać poczęli; most się załamał i tysiące turbanów porwały bałwany rzeczne. Inni ratowali się ucieczką z wysokich skał ku Dniestrowi, gdzie ich dobijano, albo sami karki łamali. Inni zamknęli się w chocimskim zamku, który się wieczorem poddać musiał. O godzinie drugiej po południu w namiocie Husseina baszy zaintonowano dziękczynne „Te Deum". Sto kilkadziesiąt armat, znaczne zasoby prochu i żywności stały się łupem zwycięzców.

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

Dnia 11 listopada.

Wiceprezydent dr. Schmidt od tygodnia leży obłożnie chory na zapalenie płuc. Szanowny pacjent w dniu wczorajszym przeszed, kryzys. Stan zdrowia polepszył się znacznie. Lekarzem wiceprezydenta jest dr. Filimowski.

Kolej obwodowa. Prezydent miasta, dr. Szlachtowski, wniósł prośbę do ministerstwa handlu o przywrócenie kolei obwodowej Kraków Zwierzyniec Bonarka.

W lokalu Towarzystwa drukarzy i litografów „Ognisko", odbędzie się w niedzielę dnia 13 listopada przedstawienie amatorskie, którego program jest następujący: 1) „Przejście Wenery", lekcja astronomiczna w jednym akcie przez H. Meilhac i L. Halevy, przełożył z francuskiego I. T. 2) „Maritana" Wallace (śpiew solo). 3) „Wesoły Sąd" komiczne potpouri w 1 odsłonie przez R. Heinze'go, tłomaczył J. J. Zakończy: „Pochód z pochodniami", komedja w jednym akcie, przez Aurelego Urbańskiego. Początek o godzinie 7 wieczór. Ceny miejsc: Krzesło 40 ct., parter 20 cent. Biletów nabyć można w lokalu Towarzystwa (Rynek l. 12, III p.) codziennie od godziny 7—8, a w dzień przedstawienia przy kasie.

Budowa koszar obrony krajowej, prowadzona energicznie pod okiem inżyniera, p. Władysława Rausza, postępuje nader szybko. Przy budowie zajętych jest przeszło 80 ludzi. Magazyny są już na ukończeniu, a budynek główny koszar doprowadzony został w całej swej rościągłości do szychty izolacyjnej podłogi parteru.

(Naprzeciw budynku wyszosował w całości swoim kosztem p. Aleksander Szafrański ulicę Stefana Czarnieckiego).

Ruch ludności m. Krakowa. Od dnia 23 do 29 października, ruch ludności miasta Krakowa zamyka się w następujących pozycjach. Małżeństw zawarto ogółem 18, z tych w kościele Wszystkich Świętych 7. N. P. Marji 3, św. Anny 2, św. Szczepana 3, w gminie izraelickiej 3. Urodzin zanotowano 46 (chłopców 22 dziewcząt 24), z tego wyznania rzymsko katolickiego 34, ewangelickiego 1, mojżeszowego 11. Skonów w powyższym czasie przypadło 42. Najwięcej ofiar zabrała gruźlica 6, zapalenie płuc 6, następnie dławiec i błonica 5, dur brzuszny 3, odra 2, ospa 1 cholera 1, 1 nieżyt żołądka i jelit 1, inne wreszcie przyczyny 17. Z obcych zmarło w Krakowie razem 11 osób.

Z przemysłu krajowego. Jednym motorem parowym o sile dwunastu koni zostały połączone dwa zakłady przemysłowe pp. Karola Otto i Kosobudzkiego.

P. Otto odznaczono na ostatniej wystawie we Lwowie srebrnym medalem i na wystawie konkursowej stolarskiej w Krakowie dyplomem honorowym w roku 1889 za przedstawione roboty. Zakład p. Otto zajmuje się wyrobem przedmiotów wchodzących w zakres robót stolarsko-meblowych, a odbierając tę gałęź przemysłu krajowego z rąk żydowskich, zasługuje na poparcie szerszego ogółu.

Kasa chorych przy Stow krawców. W niedzielę 6 b. m. odbyło się Wal. zgromadzenie kasy chorych przy Stow. krawców, na którem poczyniono odpowiednie sprostowanie po myśli polecenia Wys. c. k. Namiestnictwa w nowoutworzonym statucie kasy.

Powiększenie fabryki. Miejscowa fabryka cygar została powiększona, a mianowicie od strony Czarnej Wsi postawiono budynek dwupiętrowy, w którym mieścić się będą magazyny fabryczne.

Telefony. W uzupełnieniu wiadomości o abonamentach telefonu, podajemy dalszy ciąg wykazu osób, firm i instytucyi, które dotychczas telefon zaabonowały.

A mianowicie: Prezydjum sądu, Nadprokuratorja, Sąd krajowy karny, Izba handlowa, Bujański (bankier), Krzysztofowicz (kupiec), Kosydarski (kupiec), dr. Boroński, Prokurator państwa, Uniwersytet, Kolegium prawne, Klinika gynekologiczna, Obserwatorjum, Klinika chirurgiczna, Holzer (bankier), drukarnia Uniwersytecka, hotel Saski, Grand hotel, Redakcja *Nowej Reformy*, hr. Potocki Andrzej, Magistrat, Budownictwo miejskie, Bank Austro-Węgierski, Kamzler, Szafrański, John, Zakład ks. Lubomirskich, Ehrenpreis, Przeworski, Hotel Centralny, Towarzystwo kredytowe, Hotel Krakowski, Gazownia, Liban, Kamsler na Podgórzu, Wapiennik, Liban i Ehrenpreis, Jan Kwiatkowski.

Bez komentarzy. Od pewnego czasu, jak już wspominaliśmy, rozlepione są na rogach ulic wykazy osób, które dotąd nie uczyniły zadość obowiązkom służby wojskowej w obrębie gminy miasta Krakowa. W ogólnej liczbie 73 osób, znajdujemy tylko 28 chrześcijan. Zważywszy stosunek ludności chrześcijańskiej do żydowskiej w Krakowie, możemy — zdaje się — powyższą notatkę zostawić bez komentarzy.

Ostrzeżenie. Pod tym tytulikiem podaliśmy przed dwoma dniami wiadomość o niejakiej jejmości, która podając się za profesorową K. zbiera składki na „głodne dzieci". Obecnie, jak nam donoszą, owa jejmość zapewne z ostrożności tytułuje się inżynierową Olimpią Zalewską i wyłudza dla odmiany datki jakoby na rzecz budowy kościoła. Osoba ta, zdaje się, jest niebezpieczną złodziejką, poszukiwaną przez sąd w Izdebniku. Ostrzegamy.

Rewizja fiakrów. Komisarz policji dr. Banach, w dniu wczorajszym odbył przegląd fiakrów krakowskich. Kilku dorożkarzy dr. Banach był zmuszony ukarać odpowiednio za niezastosowanie się do przepisów policyjnych.

12 Listopada.

Z Uniwersytetu. P. Andrzej Rajski, rodem z Nowego Targu w Galicji, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Biblioteka uniwersytecka połączoną zostanie z główną siecią telefoniczną.

Magistrat m. Krakowa w osobnem obwieszczeniu przypomina pp. właścicielom kamienic z dzielnic I, VII i VIII o rozporządzeniu wydanem w 1883 roku, a tyczącem się pokrycia dachów materjałem ogniotrwałym. W końcu obwieszczenia magistrat ogłasza, że ostateczny termin przedłożenia planów na rekonstrukcję dachów gontowych, upływa z dniem 1 lutego przyszłego roku.

Wiec katolicki w Krakowie. Wczoraj o g. 7 wieczorem odbyło się w mieszkaniu i pod przewodnictwem p. mecenasa dra Markiewicza pierwsze posiedzenie „Komitetu przygotowawczego". Między innemi uchwalono wzmocnić komitet przez kooptacje kilkunastu przychylnych sprawie, osób z Krakowa i z prowincji. Obrady były poufne.

Pogadanka zwolenników wiecu katolickiego odbędzie się w przyszłą środę. Zostanie tam wygłoszony krótki referat o jednym z tematów, które wejdą na porządek dzienny wiecu.

Loterja fantowa. Na rzecz schronienia nauczycielek odbędzie się dnia 4 grudnia.

Komitet stały obchodów narodowych urządza wieczorek w dniu 30 listopada, w sali towarzystwa strzeleckiego.

Owacja. Dnia 10 listopada obchodził p. Józef Schneider, inspektor i naczelnik departamentu rachunkowego kolei państwowych w Krakowie, rocznicę 25 letniego pożycia małżeńskiego. Urzędnicy departamentu rachunkowego dowiedziawszy się o tem, dla okazania swemu naczelnikowi prawdziwego przywiązania, zebrali się gremialnie tegoż dnia o w pół do ósmej rano w kościele Misjonarzy dla wysłuchania Mszy św., którą czcigodny jubilat na tę intencję zamówił Po wysłuchaniu Mszy św., podczas której chór złożony przeważnie z urzędników Dyrekcji krakowskiej, odśpiewał bardzo pięknie na wstępie „Veni creator" a potem mszę Gounoda, odprowadzili urzędnicy gremialnie jubilata do gmachu Dyrekcji i tu w obecności całego personelu po pięknej i serdecznej przemowie, wręczył zastępca dep. rach. p, Jarosław Grottger imieniem urzędników jubilatowi skromny lecz misternie przez jubilera p. Wojciechowskiego, wykonany puhar, jako upominek na pamiątkę srebrnego wesela. Za tę tak miłą niespodziankę, do łez rozrzewniony jubilat, podziękował w serdecznem przemówieniu.

Podnieść należy przy tej sposobności, iż p. Józef Schneider od chwili objęcia kierownictwa departamentu rachunkowego, swem taktownem, nader uprzejmem, szczerem i prawdziwie koleżeńskiem postępowaniem pozyskał miłość i przywiązanie swych podwładnych.

Ze świata sztuki. W pracowniach artystów krakowskich panuje w całej pełni ruch sezonu jesiennego, który zwykle najlepsze z całego roku przynosi owoce.

Tadeusz Błotnicki kończy prześliczny medaljon p. Edm. Egeströma, uderzający podobieństwem i techniką, jakoteż biust Oskara Kolberga, naturalnej wielkości.

Ludwik Stasiak pracuje nad wielkim obrazem, zatytułowanym „Pokusa", o silnych kontrastach kolorystycznych i wielkim dramacie w pomyśle obrazu.

Stanisław Tondos ukończył dużą akwarelę, przedstawiający Zamek od strony Zygmuntowskiej, odznaczającą się wszystkiemi zaletami, cechującemi jego wybitny pendzel.

W pracowni Jacka Malczewskiego spotykamy portret jego własny, naturalnej wielkości, w pracowni Włodzimierza Tetmajera „Wesele krakowskie", które olbrzymią prawdą i mistrzowskim kolorytem w całym tutejszym artystycznym świecie wielkie wzbudziło zajęcie. Wojciech Kossak maluje apoteozę: „Hoch Habsburg", Kasper Żelechowski prześliczną i pełną oryginalności „Zimę", Wincenty Wodzinowski wzorowo i z talentem wykonany portret pani L., Piotr Stachiewicz zajęty jest pracami dla *Tygodnika illustrowanego,* Antoni Piotrowski. w wspaniałej swej pracowni, kończy kilka obrazów rodzajowych. Antoni Mroczkowski przedstawi niedługo piękny widok „Z Tatr".

A. Dydoń wykonał kilka winiet, zamówionych do ilustrowanych pism warszawskich, Władysław Dietrich w pełnem słonecznem oświetleniu „Widok Nowego Targu", Tomasz Lisiewicz kończy dwa portrety.

Kolonię naszą artystyczną powiększyli pp. Łaszczyński i Bruździewicz

Dowiadujemy się o szczęśliwej myśli, jaka powstała w naszem Towarzystwie Przyjaciół Sztuk pięknych. W ostatniej sali naszego salonu, urządzone będą niebawem wystawy prac poszczególnych artystów, stanowiące całość dla samych siebie. Szczęśliwy pomysł ten znajdzie poklask tak i u artystów jak i u publiczności, która będzie mogła poznać talent każdego artysty wszechstronnie. Cykl ten rozpocznie wystawa obrazów Ludwika Stasiaka, w drugiej połowie b. m.

Z Podgórza. Rada miejska m. Podgórza na wczorajszem posiedzeniu przyjęła rezygnację p. Adamskiego, burmistrza miasta, składając mu równocześnie słowa uznania za gorliwą pracę.

Mieszkańcy Podgórza skarżą się, że na ulicy Kalwaryjskiej, ciągnącej się aż do wału kolei obwodowej, zaledwie trzy latarnie udzielają światła błądzącym w ciemnościach przechodniom. Przechód zaś chodnikiem nawet w dzień, stał się niemożliwym, bowiem właściciele graniczących posesyj na środku chodnika postawili parkany.

Przy plantach postawiono wspaniały gmach o dwóch frontach, jest to szkoła żeńska. Otwarcie zakładu nastąpi po przyszłych wakacjach.

Uchwalono na posiedzeniu Rady miejskiej przystąpić na wiosnę r. p. do kanalizacji.

Noclegi bezpłatne. W zakładzie brata Alberta korzysta obecnie z bezpłatnych noclegów 80 mężczyzn i 60 kobiet. Wielu z tych biedaków otrzymuje ciepłą strawę.

Aresztowania. Policja przyaresztowała d. 10 b. m za rozmaite przekroczenia 15 osób, pomiędzy temi 4 za kradzieże.

Inspektor policji p. Karcz, przytrzymał Jana Ochmana, który skradł z kieszeni pani W. Śliwińskiej 92 złr.

Składki: Złożono w naszej Administracji od J. G. dla matki obłąkanego ct. 50 od zarządu dworu Łapszyn, poczta Brzeżany puszkę bulionu.

Telegramy poranne.

Dnia 12 listopada.

Koło polskie.

Wiedeń. Na posiedzeniu Koła polskiego z 10 b. m. wniósł poseł Wielowiejski, aby rząd zainterpelować w sprawie emigracji włościan z wschodniej Galicji do Rosji

Na wniosek posła Chrzanowskiego Koło polskie uchwaliło przekazać całą rzecz swojej komisji parlamentarnej.

W dalszym toku posiedzenia podnosili posłowie: Chrzanowski, iż kwoty wyznaczone na regulację rzek w Galicji są niedostateczne, Kozłowski, potrzebę wyłożenia znaczniejszych sum na akcję antycholeryczną w roku przyszłym. Odnośne wnioski przyjęto.

Wiedeń. Komisja parlamentarna Koła polskiego, wzmocniona kilku świeżo wybranymi do niej posłami, obradowała dnia 11 b. m. zrana nad wnioskiem interpelowania rządu w sprawie emigracji włościan galicyjskich do Rosji.

Reskrypt ministra sprawiedliwości.

Wiedeń. W odpowiedzi na interpelację posła Pinińskiego, dotyczącą niedostatków, jakie okazuje instytucja sądów przysięgłych, odczytano w Radzie państwa reskrypt ministra sprawiedliwości do prezydentów wyższych sądów krajowych.

Reskrypt zawiera szereg wskazówek, do których przewodniczący sądów przysięgłych stosować się winni, jak również omawia sprawę odpowiedniego składu ławy przysięgłych. Przysięgłymi winny być jedynie te osoby, po których spodziewać się można, iż w ciągu pełnienia poruczonej funkcji zachowają się godnie i nie ubliżą powadze sądu.

Przewodniczący trybunału — winien powstrzymywać się od wszelkich wycieczek na pole kwestyj politycznych lub narodowych, nienależących do rzeczy. Prowadzenie procesu winno odznaczać się spokojem, a nawet nosić charakter pewnej względności i życzliwości dla obwinionych.

Ze świadkami winni sędziowie obchodzić się uprzejmie. Świadkowie i obwiniony w toku rozpraw w myśl obowiązującej procedury, winni być chronieni od obraz i napaści. Obrońca otoczony ma być szacunkiem takim samym, jakiego zażywa w sali sądowej oskarżyciel.

Socjalni demokraci przeciw reformie wojskowej.

Brunszwik. Zgromadzenie socyalno-demokratyczne, które obradowało nad sprawą nowo projektowanej reformy wojskowej, z powodu ekscesów zostało rozwiązane.

Reforma ustawy prasowej.

Paryż. Wniosek rządowy reformy ustawy prasowej został przyjęty przez Izbę 298 głosami przeciw 182.

Posiedzenie Izby było nader burzliwe. Kiedy Loubet wniósł, aby rozprawa szczegółowa odbyła się w dniu 16 b. m., odezwały się krzyki z ław prawicy. Cassagnac wołał: Z waszej energii śmiać się można! Hr. Bernis zauważył, iż rząd znosił krążenie patroli robotniczych w Carmaux. Vilfeu pytał, dlaczego rząd ułaskawił anarchistę Culine, skazanego za podburzanie do zamachów. Minister sprawiedliwości Ricard odpowiadał, iż Culine jest człowiek dzietny, i że mu karę tylko zmniejszono.

Wybór prezydenta Unii.

Nowy Jork. W stanie Illinois wybuchły zaburzenia. Ludność zarzuca komisarzom wyborczym, iż sfałszowali kartki na korzyść Clevelanda.

Cholera.

Petersburg. Cholera w miastach wygasła. W ostatnim tygodniu zaszło w guberniach jekaterynosławskiej, kurskiej, lubelskiej, saratowskiej, ufimskiej i czernichowskiej, przeciętnie po 100 wypadków, w tambowskiej i chersońskiej po 300 wypadków, w Bessarabii 453 wypadków, na Podolu 561 wypadków, w terytorjum Baku 691, w gub. kijowskiej 1020. Z osób, które na cholerę zasłabły, umarła połowa.

Praga czeska. Policja zabroniła plakatowania odezwy czeskich młynarzy przeciw węgierskiej mące.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 11 listopada.

Grand Hotel. Ap. l'Etauche z Borysławia. — Włod. hr. Baworowski, wł. dóbr ze Strósowa. — Piotr hr. Szembek, wł. dóbr z Poznańskiego. — Hr. Prendowski, wł. dóbr z Wenecji.

Hotel Saski. Kaź. Jędrzejowicz, wł. dóbr z Galicji. — J. Morawska z Galicji. — K. Chwalibóg z Król. Pol. — Bol. Kruszewski z Potoka. — Tom. hr. Łubieński, wł. dóbr z Król Pol. — Benedykt Chures ze Lwowa. — W. Klobasa ze Zręcina. — St. hr. Grabowski, wł. dóbr z Krosna. — St. Ozegalski z Bolechowic.

Hotel Drezdeński. Fer. Mayer z Czerniowic. — Arnold Gastfreund z Warszawy. — Albert Christof, porucz. z Feiferdorfu. — L. Rattler z Wiednia. — Rysz. Lichtenstein z Wiednia. — Hugo Haneschka, kup. z Wiednia. — Dr. Ad. Majewski ze Lwowa. — Ber. Langer, kup. z Wiednia. – Dr. Rud. Zuber ze Lwowa.

Hotel „pod Różą". Andrzej Waitz z Wiednia. — Stanisław Mars, wł. dóbr z Galicji. — Felicja Masłowska z Kielc. — Hipolit Czaszyński z Król. Pol.

Hotel Krakowski. E. Hella ze Żmigrodu.

Hotel Polski. J. Lupczyńska z Dąbrowy. — Paulina Lipińska z Król. Pol. — Władysław Fiedler z Suczawy.

Hotel Narodowy. Leon Władysław Dekański, apt. z N. Targu.

Hotel Centralny. Adolf Freund z Pragi. — Józef Rybiński z Warszawy.

Hotel Europejski. M. Maril z Wiednia. — Karol Kupke, fabr. z Biały. — K. Waschko z Mościsk. — Dr. S. Dańkowicz z Wiednia. — K. Guilhofer, pobor. podat. z Dobromila.

Hotel Pollera. Fr. Kohn z Mödlinga. — Ed. Hohenauer z Rzeszowa. — J. Rittner, c. k. nadporucznik z Przemyśla. — Józefa Maliszewska z Przecławia. — J. Hawinczak, inż.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Porębski i Zimler

Kraków, Rynek l. 8.

polecają: 852(64-100)

towary najlepszych gatunków w zakresie handlu: drobiazgowego, robót ręcznych i materyj kościelnych.

CENY UMIARKOWANE.

Powieści W. hr. ŁOSIA

w małej ilości egzemplarzy pozostałe, w pięknych wydaniach,

312 (32 ?) a mianowicie:

„Dzisiejsze małżeństwa" 1 tom	2 złr.
„Jeszcze małżeństwa" 1 t.	2 „
„Wilma" 1 t.	2 „
„Lydja Rosjanka" 1 t.	2 „
„Hrabia-starosta" 2 t.	4 „
„Linoskoczka" 2 t. 1891	3 „
„Jędrzek" 1 t. 1891	1·50 ct.

mogą nabywać tylko prenumeratorowie *Kurjera Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 8 złr. w. a., za 9 tomów (cena księgarska 16 złr. 50 ct.)

PIANINO

za przystępną cenę 1150 (2-3)

Do sprzedania.

Ul. Bracka 6 parter,

Biuro koresp. i dom komisowy.

Dr. Władysław Harajewicz

b. sekundarjusz prof. Madurowicza, specjalista chorób niewieścich,

ordynuje codziennie od 2—4 popołudniu.

Dla ubogich chorych od 8—9 rano bezpłatnie. 1792(10-10)

Ulica Podwale Nr. 14 parter.

Na podstawie koncesji

Wysokiego c. k. Namiestnictwa

we Lwowie L. 31126,

otwartą została 652 (8-10)

PRYWATNA LECZNICA

dla chorób kobiecych

Dra Stanisława Brauna

w ulicy Długiej l. 5.

Bliższych wyjaśnień udziela właściciel i kierownik Zakładu, *Dr. St. Braun*, Długa 5.

Adwokat

DR. KAZIMIERZ SMOLARSKI

przeprowadził się

do domu pod l. 15 przy ul. Grodzkiej.

1071 (10-10)

Polski Socjalizm a Cudzoziemszczyzna

napisał 840(8-?)

ks. Bronisław Stysiński.

Str. 82. Cena 30 ct.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Krakowie, oraz w Administracji *Kurjera Polskiego* ul. Florjańska 28.

NOWA RESTAURACJA otwartą została z dniem 1 listopada pod firmą IMMERGLÜCKA przy ulicy Zwierzynieckiej, tuż przy moście nad Rudawą l. 34.

Lokal restauracyjny urządzony według najnowszych wymagań, z wentylacją i wszelkim komfortem, sala zaopatrzona w dwa bilardy, kuchnia prowadzona jest pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza. Abonament na obiady przyjmuje od 10 złr. à la carte od 35 ct. Bufet zaopatrzony we wszelkie rodzaje przekąsek gorących i zimnych Dla panów amatorów codzień świeża wędlina. Piwnicę zaopatrzyłem w wyborowe wina krajowe i zagraniczne, piwo i portery wystałe. — Obsługa szybka i rzetelna. 1126 6 10

W każdą niedzielę i święto koncert muzyki wojskowej. — Wstęp wolny. — Lokal otwarty do 12 w nocy. Polecając się względom Szanownej Publiczności, pozostaję z szacunkiem **B. Immerglück.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Jeden lub dwa pokoje kawalerskie bez mebli na III piętrze. Mikołajska 4 do wynajęcia. 2068 4 ?

Dwa pokoje z kuchnią lub z przedpokojem na I piętrze są zaraz do najęcia, schody frontowe, ulica Szewska Nr. 7. 2138 1 ?

Doniesienia rozmaite.

Subjekt z handlu papierowego lub artykułów dewocyjnych, biegły w korespondencji w języku niemieckim, z dobrą konduitą — oraz **praktykant zamiejscowy** znajdą zaraz umieszczenie.

Dwoch praktykantów zamiejscowych z językiem niemieckim znajdą umieszczenie w handlu kolonjalnym. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego pod l F. B. 2134 1 3

Fortepjan w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. **ul. Bracka, l, 6** Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. 2136 1 3

Suknie i okrycia damskie przyjmują się w komis do sprzedaży i są do sprzedania. **Ul Bracka l. 6.** Biuro korespondencyjne i Dom komisowy. 2137 1 3

Bilard nowy i urządzenie kawiarni do sprzedania. Karmelicka l. 34. 2139 1 3

Do sprzedania wieś mórg uprawnych 200 — lasu 400 (banku 10.000) Cena 65.000. Drzewa nizkiego od 1[illegible] cali wzwyż sztuk 10.000. Zgłoszenia osobiście w Dziurdziawie, stacja Lisko. 2133 1 2

Służący uczciwy znajdzie umieszczenie w księgarni **W. Poturalskiego** w Podgórzu. 2127 2 2

Panna uzdolniona w krawieczyźnie, znajdzie zaraz umieszczenie za dobrem wynagrodzeniem. Szewska 17, I piętro. 2126 1 3

Lekcyj języka rosyjskiego udziela student Uniwersytetu, wychowany w Rosji. Adres: Karmelicka l. 52, II. p. 2109 7 10

Nowo urządzona Cukiernia

E. PLĄSKOWSKI

vis a vis nowego teatru,

poleca Szanowne, P. T. Publiczności swoją cukiernię urządzoną z komfortem. Gabinety dla pań i panów. Cukiernia zaopatrzona codziennie w świeże pisma tak krajowe, jako też zagraniczne Wyrabia codzień świeże torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitymi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfours, również poleca Cognac prawdziwy francuzki, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu. 1127 7 50

Wielka 50-centowa loterja.

Ciągnienie nieodwołalnie 1 grudnia 1892.

Główna wygrana

1132 11 30

75.000 złr. w. a.

Losy po **50** ct. są do nabycia w Krakowie u pp Jos. Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stan. Feintuch, Sig. Gleitzmann, Isak Grajower, Jos Heidenfeld, A. L. Hochwald, A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M D. Trinkenreich

W NOWYM MAGAZYNIE

MEBLI

W KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej Nr 3

WIELKI WYBÓR MEBLI

z własnych pracowni dostarczony

LUDWIKA CHOMIAKA i WŁADYSŁAWA DUVALA

tapicera. — stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i zelegancją gustowne odrobienie | Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

LUDWIK CHOMIAK. Tapicer. **WŁADYSŁAW DUVAL.** Stolarz.

WODY MINERALNE SZTUCZNE

i specyalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70 %

Konc. Zakładu fabrycznego Wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

W KRAKOWIE.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.

Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce, i w cierpieniach przewodu pokarmowego.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.

Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.

Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p. używana na zlecenie lekarza.

Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne Jod zawierające.

Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

Hygieniczna, czysta szczawa, w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana.

Kwaśna sodowa, na zlecenia lekarza w słabościach żołądka używana.

Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezwłocznie. Broszury przesela się na żądanie franco.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym

Do nabycia w **KRAKOWIE** we wszystkich aptekach, we **LWOWIE** w aptekach p. Wewiórskiego, p Ruckera i p. Lachowicza.

500  **ZAJĘCY**

sarny, kuropatwy, kwiczoły,

po niezwykle tanich cenach

poleca

Karol Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny, win, wódek i towarów kolonjalnych.

Zwraca się uwagę P. T. oszczędnych Gospodyń, że pieczeń zajęcza **tańsza** od wołowiny.

Codziennie świeży wyborny **pasztet** z dziczyzny po 1 złr. 50 ct. — Gorąca przekąska z dziczyzny przy bufecie. — Szynka, wędliny i osobliwy **bulion** z dziczyzny, własnego wyrobu. — Ogórki i rydze kiszone, śliwki i powidła bośniackie, grzyby suszone, jakoteż wszelkie owoce krajowe i zagraniczne, świeże i konserwowane. 1140 6 6

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

322 **Obiad za 1 złr.** 1-0 300

Sobota dnia 12 go Listopada.

ZUP. Barszcz małoruski. — Rosół. Consommé Royal.

PRZYST. Jajka au gratin. Pasztet w auszpiku. Szt. mięsa z pieca.

PIECZ. File de beuf rôti. Kotlet milanaise. File ze szczupaka à la Orly.

LEGUM. Sewerynka. Hrecuszki z śmietaną.

W KANCELARJI adwokata MARKIEWICZA W KRAKOWIE, znajdzie umieszczenie dobrze zalecony **kandydat adwokacki** z odbytą praktyką sądową, **katolik.** 1147 2 3

KAMIENICA

II piątrowa przy ulicy Szczepańskiej Nr. 7, do sprzedania. 1105 9 10



Używane **MASZYNY** do szycia kupuje, a po gruntownej naprawie sprzedaje po umiarkowanych cenach z odpowiednią gwarancją 1155 2 ?

Franciszek Radomski

mechanik,

ul Florjańska 26 w Krakowie

BULJON

WYROBU

Kazimiery Marczyńskiej

z samego drobiu i najdelikatniejszego ptactwa

Dla chorych . . . . . . złr. **10.50** kilo
Nr. 00 z truflami . . . „ **7.50** „
Nr. I. z zwierzyny i drobiu „ **6.50** „
Nr. II. doskonały . . . . „ **5.50** „
Ekstrakt mięsny słoik . „ **—.70** „
Pasztet z gęsich wątróbek doskonały, w ślicznych puszkach jak pasztet sztrasburgski po złr. **1.50** pół kilo codzień świeży.

Koce na konie

z wełny owczej, bardzo trwałe, własnej roboty, sprzedaje Zarząd Dworu po **5** złr.

1052 5 12 **Łapszyn p. Brzeżany.**

Na jesień i zimę.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

FILIA WIEDEŃSKA Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została **bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie:

Paletoty, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bondy do podróży, Kamizelki jedwabne, oraz obfity wybór ubrań dziecinnych na sezon jesienny i zimowy w najnowszym fasonie,

po cenach fabrycznych

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie i w Nowym Sączu.

NA OBECNY SEZON JESIENNY I ZIMOWY.

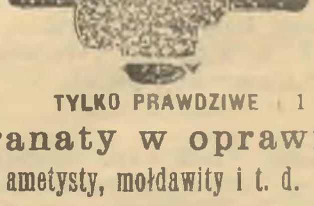
PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.

Antoni M. Mirkiewicz

W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, niciarnych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 1049



599 **TYLKO PRAWDZIWE** (1)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

Wszech nauk lekarskich **Dr. Edmund Puchacki,** ordynuje jak dawniej od godziny 2—4 po południu. Ul. Sławkowska l. 24, parter.

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa; 7·11 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
8·00 rano z Krakowa; 8·10 „ z Podg.-Pł.	**do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**
10·30 pop. z Krakowa; 10·40 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
9·20 wiecz. z Krakowa; 9·28 „ z Pod.-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza **(posp.)**
10·55 noc. z Krakowa; 11·05 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
5·50 pop. z Krakowa; 6·00 „ z Podg.-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
1·00 pop. z Krakowa; 1·15 „ z Podg.-Pł.	**do Wieliczki (miesz.)**
8·50 rano z Krakowa; 9·05 „ ze Zwierz.; 9·09 „ z Podg.-Pł.; 9·15 „ z Pod. przst.	**do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
7·05 wiecz. z Krakowa; 7·20 „ ze Zwierz.; 7·25 „ z Podg.-Pł.; 7·[illegible] „ z Pod. przst.	**do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
4·40 rano z Krakowa; [illegible] „ ze Zwierz.; [illegible] „ z Podg.-Pł.; [illegible] „ z Podg. przst.; 2·15 pop. z Krakowa; 2·30 „ ze Zwierz.; 2·34 „ z Podg.-Pł.; 2·40 „ z Podg. przst.	**do Oświęcima (miesz.)**
5·50 pop. z Krakowa; 6·05 „ z Podg.-Pł.; 6·11 „ z Pod. przst.	**do Żywca (osob.)**
8·00 rano z Krakowa; 8·15 „ z Podg.-Pł.; 8·19 „ Pod przst.	**do Chabówki** (Zakopanego). Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł.; 5·00 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
6·12 rano Podg.-Pł.; 6·20 „ Kraków	**z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
2·15 pop. Podg.-Pł.; 2·25 „ Kraków	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
8·09 wiecz. Podg.-Pł.; 8·20 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki i Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
9·34 w nocy Podg.-Pł.; 9·42 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
8·41 rano Podg.-Pł.; 8·55 „ Kraków	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
7·58 rano Podg.-Pł.; 8·18 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**
7·00 wiecz. Podg.-Pł.; 7·15 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
5·40 rano Podg. przst.; 5·46 „ Podg.-Pł.; 5·50 „ Zwierzyn.; 6·05 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz w Jaśle od Rzeszowa, w Zagorzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
3·49 pop Podg. przst.; 3·55 „ Podg.-Pł.; 4·00 „ Zwierzyn.; 4·15 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
10·12 rano Pod przst.; 10·18 „ Podg.-Pł.; 10·22 „ Zwierzyn.; 10·37 „ Kraków; 8·53 wiecz. Pod. przst.; 8·59 „ Podg.-Pł.; 9·07 „ Zwierzyn.; 9·22 „ Kraków	**z Oświęcima (miesz.)**
8·24 rano Podg. przst.; 8·30 „ Podg.-Pł.; 8·55 „ Kraków	**z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
7·58 wiecz. Pod. przst.; 8·04 „ Podg.-Pł.; 8·20 „ Kraków	**z Mszany dolnej.** Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 17 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.)
10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano z Warszawy (osob.).
9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— popoł. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.)
10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Znane jako najlepsze, czysto lniane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszwy i t. p., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe, drelichy na liberje i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, pł. grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku poleca

KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW TKACKICH

Wł. Goneta

W KORCZYNIE P. LOCO.

Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco! 931 21-28

Ze stacji kartoflanej w Jurkowie.

Nie podlegające zarazie kartofle **„białe cudowne"** i **„niebieskie olbrzymy"** wydały w roku bieżącym zarówno w gruntach suchych, jak mokrych plon bardzo obfity 100—200 korcy z morga przy 20% krochmalu. Zamówienia wykonuje odwrotnie dopóki zapas starczy. **Zarząd dóbr Adama hr Marassé w Jurkowie p. Czchów.** 1134 5 ?

Specjalny skład artykułów treści religijnej, obrazów św. i książek do nabożeństwa

KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO

pod „Aniołem", plac Marjacki 8.

poleca obrazki na kolędę 15 ct. za 100 sz. z Dzieciątkiem Jezus w żłóbku od 55 ct. za 100 i wyżej, kolrrowe atłasem ubierane, malowane na imitacji kości słoniowej, na koronce, pod wypukłem szkłem w ramkach owalnych, szopki obrazkowe składane i t. d. nalepianki do żłóbka, aniołki, drzewka i t. d oraz książki do nabożeństwa na pamiątkę dla dzieci i starszych; medaliki srebrne. Mając znaczny zapas listew na ramy, przyjmuję obrazy do oprawy.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami!

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr Józef Orłowski

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego.